Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 280.

Nr. 7341 Lwów, poniedziałek 23. lutego 1925 Rok XVI.

Wielkie rozruchy na Uralu.

Włochy grożą wojną Egiptowi. — Gdańsk dostał pożyczkę w Anglji. — Znów zagadkowy trup młodzieńca na peryferjach Lwowa. — Potworny czyn kierownika piekarni. — Osobliwy fenomen Lwowa

Czy interpelacje sejmowe mogą być konfiskowane?

Lwów, 22 lutego.

Niedawno wygłosił w warszawskiem Towarzystwie prawniczem p. A. Marczewski referat p. t.: „Czy przedruki interpelacyj poselskich mogą być konfiskowane?" Temat bardzo ciekawy, tem więcej, że referent znalazł na swą kwestję odpowiedź twierdzącą, jako że — jego zdaniem — w konstytucji nie ma mowy o niedopuszczalności takich konfiskat.

Na to uderzył krakowski „Naprzód" w mocny alarm, przytoczywszy art. 31 konstytucji, który powiada, że:

> „nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia Sejmu i komisji sejmowej" —

i stwierdził, że „nietykalność Sejmu i jego protokołów jest fundamentem wolności obywatelskiej, jest rękojmią obrony prawa przed gwałtem".

Oczywiście „Naprzód" pomieszał tu dwie różne sprawy — nietykalność Sejmu i jego protokołów, których nikt zdaje się naruszać nie chce, i nietykalność tego, co w pewnych wypadkach i w pewnych celach wychodzi poza Sejm. Ale tu idzie o rzecz ważniejszą, zasadniczą: jak postępować z interpelacjami, immunizującemi druki skonfiskowane?

Faktycznie dzieją się tu historje absurdalne. Weźmy przykład urojony, ale możliwy. Jakieś tam P. P. P. czy S. S. S. ogłasza odezwę, nawołującą jawnie do przewrotu faszystowskiego. Prokurator tę odezwę konfiskuje. Gdyby tego nie uczynił, pierwsza P. P. S., pierwszy „Naprzód" domagałby się ukarania prokuratora. Tymczasem jakiś poselski sympatyk autorów odezwy zgłasza interpelację w sprawie jej konfiskaty, Sejm przyjmuje odpowiedź Rządu do wiadomości, ale odezwa zaopatrzona w kilka wierszy tekstu interpelacji, wędruje już po Państwie bezkarnie. Jako nietykalna czyni swoje. Co przed tygodniem było karygodne i ścigane, to po tygodniu staje się legalne i dozwolone.

W ten sposób „Diło" przedrukowuje swe antipaństwowe artykuły, a komuniści wydają swe manifesty. Interpelacja jest furtką do nadużyć, o czem z pewnością nie myśleli twórcy konstytucji.

Z drugiej strony art. 31 konstytucji jest jasny i interpretacja p. Marczewskiego trąci nazbyt wyraźnem naciąganiem tekstu do słusznej zresztą konkluzji. Stanowisko jego jest tem dziwniejsze, że według kodeksu, obowiązującego w b. Kongresówce — każda konfiskata prasowa pociąga za sobą wszczęcie kroków karnych wobec winnych rozpowszechniania kolidującego z kodeksem druku.

Jakże więc pogodzić piękne z pożytecznem? Jak salwować postanowienia konstytucji, a równocześnie uniemożliwić obchodzenie prawa? Bo nie trzeba chyba udowadniać, że większość interpelacyj, zgłaszanych w sprawie skonfiskowanych druków, zmierza jedynie i wyłącznie do legalizowania ich dalszego rozpowszechniania i do sparaliżowania całej profilaktyki władz państwowych.

Naszem zdaniem wyjście jest tylko jedno, zgodne tak z konstytucją, jak z dobrem Państwa. Artykuł 31 konstytucji ochrania jedynie sprawozdania z jawnych posiedzeń plenarnych i komisyjnych Sejmu. Należałoby więc wprowadzić regulaminowo, że wszelkie interpelacje w sprawie druków, których rozpowszechnianie zostało prawomocnie zabronione, mogą być zgłaszane i uzasadniane jedynie na posiedzeniach tajnych.

Przepis taki zbliżałby się do procedury sądowej, gdzie jawność rozpraw ulega zawieszeniu z chwilą, gdy ich przedmiotem staje się odczytywanie druków zakazanych. Przepis taki przedewszystkiem położyłby kres cynicznym kpinom z zarządzeń władz, które broniąc spokoju i ładu publicznego tutaj, dzięki pomysłowości poselskiej — są bezsilne.

J. R.

Doniosłe znaczenie upadku gabinetu Marksa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (Z.) Z Berlina donoszą, że wczorajszy upadek gabinetu Marksa ma znaczenie zasadnicze dla Rzeszy niemieckiej. Zmiany parlamentarne w gabinecie pruskim obserwowane są z większem zainteresowaniem i są bardziej miarodajne, niż wypadki na terenie Reichstagu i rządu Rzeszy. Walki o ster rządu pruskiego i kwestja, które stronnictwa odniosą zwycięstwo, są walką o system rządu w Niemczech, walką o republikę i monarchję.

Prem. Grabski powrócił do zdrowia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. lutego. (Z.) Premjer Grabski wczoraj lekko zaniemógł i nie mógł opuścić mieszkania prywatnego. Dzisiaj premjer powrócił do zdrowia i objął urzędowanie w min. skarbu. Premjer przyjął między in. delegację robotniczą, z którą odbył naradę w sprawach gospodarczych.

Rozłam w polskiej partji komunist.

Warszawa, 21. lutego. (Tel. G. P.) W tych dniach dostały się w ręce policji odezwy polskiej partji komunistycznej, świadczące o ostrych walkach wewnątrz partji. Jak w partjach komunistycznych na Zachodzie, tak i w polskiej, do poważnego głosu przychodzą odłamy domagające się rewizji programu politycznego. Partje ukraińska i białoruska wystąpiły z polskiej partji komunistycznej z powodu separatyzmu narodowościowego.

Wielka pożyczka dla Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (Z.) Z Londynu donoszą, że układy prowadzone przez przedstawicieli miasta Łodzi z jedną z tutejszych instytucji finansowych o pożyczkę 4 milj. funtów szterl. **nie zostały jeszcze ukończone, lecz wynik ich jest prawie że pewny.** Dalsza pożyczka 6 milj. funtów szterl. dla przemysłu włókienniczego również jest brana pod rozwagę. Korespondent Wasz dowiaduje się, że **poza temi pożyczkami u układami są w toku jeszcze rokowania o inne pożyczki w kilku miastach europejskich.**

SPRAWA REWIZJI KONCESJI MONOPOLOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (Z.) W tutejszych kołach sejmowych jako fakt znamienny podkreślają, że w trzeciem czytaniu komisji skarbowej przeszedł wniosek posła Polakiewicza o przejściu do porządku dziennego nad ustawą o rewizji koncesji monopolowych. Rozporządzenie Prezydenta daje przywilej inwalidom, a sprawa zostanie uregulowana, o ile plenum Sejmu potwierdzi stanowisko większości komisji

ROZBROJENIE FLOTOWE.

Paryż, 21. lutego. (Tel. G. P.) Z Waszyngtonu donoszą, że termin konferencji rozbrojeniowej, zaproponowanej przez prez. Coolidge'a zostanie niebawem ustalony. Konferencja ta zajmie się wyłącznie sprawą rozbrojenia flotowego, a mianowicie ograniczeniem budowy łodzi podwodnych i torpedowych.

„MOKRE" TRZĘSIENIE ZIEMI.

Białogród, 21. lutego. (Tel. G. P.) Tutejszy instytut seismograficzny zanotował dzisiaj o godz. 2 min. 14 sek 36 silne trzęsienie ziemi w odległości około 8600 km. Centrum trzęsienia prawdopodobnie leży na Oceanie Spokojnym.

SVEN HEDIN ZNÓW ATAKUJE OSSENDOWSKIEGO.

Wiedeń, 21. lutego. (Tel. G. P.) „Wiener allg. Zeitung" donosi z Berlina, że Sven Hedin zarzuca Ossendowskiemu plagiat odnośnie do misterjów tybetańskich. Sven Hedin twierdzi, że odnośne ustępy owej publikacji Ossendowski odpisał z wydanej przed 14 laty książki St. Ives d'Alveudre pod tyt. „Mission de l'Inde en Europe"

MASOWE ZATRUCIE W SZPITALU OBŁĄKANYCH.

Kraków, 21. lutego. (Tel. G. P.) Od szeregu dni obiega tu pogłoska, że w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie na 350 osób 35 zaniemogło na zaburzenia żołądkowe wskutek zatrucia mięsem nieświeżem.

CAILLAUX WRACA DO POLITYKI.

Warszawa, 21. lutego. (Z) Z Paryża donoszą, że powrót p. Caillaux na widownie polityczną jest zdarzeniem politycznem, z którem trzeba się liczyć. Caillaux przemawiał na bankiecie politycznym a w mowie jego przeważał akcent autokratów. Pisma francuskie podkreślają, że główne ustępy jego daleko odbiegają od programu obecnej większości lewicowej.

Gdańsk dostał pożyczkę w Anglji.

Warszawa, 21. lutego. (Tel. G. P.) Dzienniki gdańskie donoszą, że **prezydent Sahm uzyskał w Londynie pożyczkę w sumie 35 milj. guldenów gdańskich. Dzienniki podkreślają, że fakt powyższy jest dowodem czynnego poparcia jakie udziela Anglja wolnemu miastu.**

Warszawa, 21. lutego. (Z) Z Gdańska **donoszą, że** delegacja Gdańska z Sahmem na czele zamierza w najbliższym czasie udać się do Paryża aby kontynuować swoją pracę na gruncie francuskim. Sahm pragnie również przeprowadzić z kołami dyplomatycznemi konferencję w sprawie pocztowego konfliktu polsko-gdańskiego. Przyjęcie Sahma **w Londynie było bardzo złote.**

Specjalna komisja w sprawie p. Zapały

ma rzekomo dyrektywę obalenia zarzutów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 lutego. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że w związku ze sprawą zarzutów przec w kandydatowi na wojewodę stani ławowskiemu, p. Zapale, ompetentne czynniki wyznaczyły komisję dla zbadania tych zarzutów, Komisja składa się z naczelnika Wydziału Prezydjum Rady Ministrów: p. Rodich-Laskowskiego, radcy prawnego Min. pracy, p. Zbierz halskiego, dy. d p. Min. spraw wewn. p. Kozłowsk ego. Komisja ta otrzymała dyrekrywę, aż by sprawę zarzutów jak najprędzej obalić (!).

Włochy zaatakują Egipt?

KONCENTRACJA WOJSK NA GRANICY TRYPOLISU.

Londyn, 21 lutego. (Tel. G. P.) Dzienniki tut. donoszą, że **rząd włoski koncentruje wojska na granicy Trypolisu i Egiptu.** Wczoraj rząd włoski wystosował prośbę pod adresem Sivara Paszy, ażeby rząd egipski przystąpił do uregulowania granicy pomiędzy Egiptem a Trypolisem. Sivar Pasza odrzucił tę prośbę i zażądał, aby sprawa uregulowania granic została odroczoną do czasu po wyborach w Egipcie.

Straszna katastrofa w kopalni.

Pochłonęła więcej ofiar, niż wypadek koło Dortmund.

Nowy Jork. 21 lutego. (Tel. G. P.). Według doniesień z Sullivan, stanu Indjana, w pewnej kopalni skutkiem wybuchu gazu, zasypanych zostało 142 robotników. Dotąd wydobyto 5 zwłok i 52 rannych.

Sprawa okólnika o wiecach poselskich

została definitywnie załatwiona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (Z.) Jak już wczoraj donosiliśmy pogłoski o dymisji wicemin. Smólskiego są nieprawdziwe. Istotnie wicemin. Smólski udał się do Belwederu, gdzie zaznajomił Prezydenta z projektowanym okólnikiem w sprawie ograniczenia zebrań politycznych. Konflikt w sprawie tych zebrań należy uważać za zupełnie załatwiony, albowiem w łonie rządu doszło do zasadniczego uzgodnienia poglądów. Stało się to, jak się dowiadujemy, na ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady min. Ostrze okólnika zostało zupełnie stępione, w ten sposób nie godzi już w zebrania poselskie.

W związku z powyższą sprawą dowiadujemy się dalej, że nawet w kuluarach sejmowych krążyła wiadomość, że zgłoszony w tej sprawie wniosek PPS. nie będzie nawet na nadchodzącem posiedzeniu Sejmu uzasadniony.

Król Jerzy wraca do zdrowia.

Londyn, 21. lutego. (Tel. G. P.) Reuter. **Poprawa stanu zdrowia króla Jerzego czyni poważne postępy.**

Prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. lutego. (Z.) Mimo intenzywności prac komisji budżetowych **nie można liczyć na wejście w życie ustawy o budżecie państwowym na r. 1925 przed upływem kwietnia. Wobec tego minister skarbu wniósł obecnie do Sejmu przyjęty już przez Radę ministr. projekt o prowizorjum budżetowem na czas od 1. marca do 1. kwietnia 1925.**

POLSKA A TRAKTAT Z ST. GERMAIN.

Warszawa 21 lutego. (Z) W ostatnim numerze Dziennika ustaw ogłoszony został tekst traktatu w Sain Germain, jak również dokumenty dotyczące tego traktatu pod. pisanego przez Polskę. Ratyfikacja traktatu Sai t Germain nastąpiła 5 listopada 1924 r.

ROZSZERZENIE UPRAWNIEŃ WOJEWODÓW KRESOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (Z.) Z rozporządzenia min. spraw wewn. wojewodom nowogrodzkiemu, poleskiemu, wołyńskiemu, delegatowi rządu w Wilnie oraz wojewodzie białostockiemu **zostały przekazane niektóre uprawnienia min. spraw wewn.** w zakresie wykonywania nadzoru nad działalnością związków komunalnych.

GEN. SOSNKOWSKI NIE POJEDZIE DO GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że **zamierzona podróż gen. Sosnkowskiego do Genewy nie przyjdzie do skutku,** gdyż sprawa wyjazdu naszego delegata na obrady komisji rozbrojeniowej w chwili obecnej nie jest już aktualna.

DO JAKICH ZWIĄZKÓW MOGĄ NALEŻEĆ OFICEROWIE?

Warszawa. 21. lutego. (Z) W związku z rozporządzeniem min. spraw wojsk. dowiadujemy się, że oficerom czynnym i nieczynnym wolno należeć do stowarzyszeń, które mają na celu pomoc społeczną i humanitarną, tworzenie obrony Państwa, opiekę nad żołnierzami obejmującymi swoją działalnością całe Państwo. Zezwolenie na należenie do stow. cywilnych (naukowych, artystycznych, sportowych lub współdzielczych) udziela dowódca okr. korpusu. Zezwolenie na należenie do stow. zagranicznych udziela Minister.

WIELKIE SANATORJUM LUDOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. lutego. (Z) Władze rządowe zatwierdziły projekt budowy miejskiego sanatorium w Otwocku pod Warszawą. Sanatorjum obliczono na 150 łóżek, kosztem 2 milj. zł. Miasto odnajmuje obecnie od Tow. przeciwgruźliczego 1 pawilon dla swoich chorych, w przyszłości miasto zamierza zbudować wielkie Sanatorjum obliczone na 2 tys. łóżek.

RZĄD NIEM. PROPONUJE KONFERENCJĘ ROZBROJENIA.

Paryż, 21. lutego. (Tel. G. P.) „Pet. Paris." donosi, że rząd niemiecki zaproponował angielskiemu podjęcie ustnych rokowań w sprawie rozbrojenia, wskazując na ostatnią konferencję londyńską, na której ważne sprawy reparacyjne po wspólnej wymianie zdań zostały załatwione. Rząd angielski uważa propozycje niemieckie za możliwe do przyjęcia.

Notatki polityczne.

CO DZIEJE SIĘ ZE SPRAWOZDANIEM KOMISJI KONTROLNEJ?

Sty Biurokracy i tutaj wetknął swe trzy grosze. — Dzięki jemu sprawozdanie dotarło do rąk sprzymierzeńców tak późno. — W Anglii wzięło je do przestudjowania ministerstwo wojny. — Kiedy strefa kolońska zostanie opróżnioną?

Lwów, 22. lutego.

Jak donoszą z Londynu, formalny tok pracy nad sprawozdaniem międzynarodowej wojsk. komisji kntrolnej, znajdującem się obecnie w ręku komitetu kontrolnego w Wersalu, wymaga dokładnego rozpatrzenia sprawozdania przez ów komitet i zaopatrzenia tekstu przezeń komentarzami technicznymi. — Dopiero po uskutecznieniu tej pracy sprawozdanie będzie przedłożone konferencji ambasadorów, ta zaś poda go do wiadomości interesowanych rządów sprzymierzonych.

Owoż prace postąpiły już o tyle naprzód, że odpisy sprawozdania doręczone zostały rządom. Angielskie Foreign Office otrzymało taki odpis 18. bm., i natychmiast oddało go do przestudjowania władzom ministerstwa wojny.

„Times“ donosząc o tem, piszą: Cała decyzja w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej zawisła od treści sprawozdania. Rząd angielski zresztą wyjaśnił już, jakimi kierował się względami, odrzucając ewakuację strefy kolońskiej. Rząd angielski trwa nadal na stanowisku, że okupacja wspomnianej strefy zniesioną być winna natychmiast po dopełnieniu postanowień traktatu wersalskiego przez Niemcy.. Postanowień tych Niemcy, jak ze sprawozdania komisji wojskowej wynika, nie dopełniły.

—o—

CHAMBERLAIN PRZEWODNICZĄCYM SESJI LIGI N.

Genewa, 21. lutego. (Tel. G. P.) Zapowiadają, że sesji Ligi Nar., która rozpocznie się 9 marca i będzie jedną z najważniejszych, jakie odbyły się dotychczas, przewodniczyć będzie Chamberlain.

Wielkie rozruchy robotnicze na Uralu.

SPECJALNA EKSPEDYCJA KARNA. — ROZSTRZELANIE CZŁONKÓW RAD ROBOTNICZYCH. — WOJSKO KARABINAMI MASZYNOWEMI MASAKRUJE DEMONSTRANTÓW. — ZABITO 40 SZPIEGÓW SOWIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. lutego. (Z.) Z Rygi donoszą, że z Sowdepji nadeszła **wiadomość o wielkich zaburzeniach na Uralu.** Robotnicy, którzy nie mogą wyżyć z płac, żądają podwyższenia. **Przed biurami kopalń rozgrywały się straszne sceny. Matki przynosiły głodne dzieci i pokazywały je przywódcom sowieckim wśród złorzeczeń.** 100 robotników na Uralu porzuciło pracę. Z Moskwy sprowadzono **specjalnych komisarzy i ekspedycję karną.** W nocy z 19. na 20. lutego **aresztowano wszystkie Rady robotnicze,** a następnej nocy 7 członków tych Rad bez sądu rozstrzelano. Na wiadomość o **tem robotnicy uderzyli na lokal,** gdzie zasiadają komisarze. Dalszych szczegółów brak. Słychać, że **w pierwszym ataku 40 szpiegów rządowych zostało zabitych. Zarekwirowano wojsko, które z karabinami maszynowemi zaatakowało robotników. — Walki w dalszym ciągu trwają.**

Ci, którzy rządzą Niemcami.



BYŁY KANCLERZ RZESZY DR. MARX wybrany przed kilku dniami prezydentem gabinetu pruskiego, „wywrócił“ się ponownie, gdyż skutkiem votum nieufności zmuszony był wczoraj złożyć godność premjera Prus.

(Rysunek wykonany wedle karykatury niemieckiej.)

PROJEKT ZMILITARYZOWANIA POLICJI — UPADŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (Z.) W kompetentnych tutejszych władzach zastanawiano się nad wprowadzeniem w życie ustawy o **podporządkowaniu obecnej policji władzom wojskowym.** Zmiany przewidywały **poddanie policji wojskowej pod komendę władz wojskowych** w ten sposób, jak to się działo dawniej z żandarmerją austrjacką. Po szeregu przygotowaniach i studjach **projekt ten w końcu upadł zupełnie.**

—o—

RATYFIKACJA UMOWY SOWJECKO-JAPOŃSKIEJ.

Moskwa, 21. lutego. (Tel. G. P.) Umowa sowiecko-japońska została w dniu wczorajszym przez prezydjum WCIK. ratyfikowana.

Fejleton „Gaz. Por.“ z d. 23. 2. 1925.

Ibañez i Unamuno.

Wywiad u Tadeusza Peipera.

Michał Unamuno jedną z najpoważniejszych figur literackich w Hiszpanji. — Wpływ jego na własne społeczeństwo. — Ibanez filologiem, poetą, myślicielem i politykiem. — Apostoł liberalizmu. — Jego działalność polityczna. — Człowiek sukcesu. — Zarzuty przeciw królowi. — Właściwy cel książki.

Lwów, 22 lutego.

Wybitny krytyk i teoretyk sztuki znany jest dobrze w polskich kołach literackich i inteligencji, i wywiad u niego zdobyty zainteresuje też niezawodnie naszych czytelników, którym p. Peiper zaprezentuje się w poniedziałek z estrady odczytowej. Oto, jak brzmiała rozmowa.

— Według jednego z dzienników warszawskich Blasco Ibanez uważany jest w swej ojczyźnie za wieszcza. Czy to prawda?

— Zarówno u nas, jak i zagranicą, miesza się znacznie dwu nazwisk hiszpańskich, którym lekkomyślne grymasy obecnych władców Madrytu nadały aktualność europejską. Michał Unamuno, skazany na wygnanie jako najniebezpieczniejszy wróg obecnego regime'u, jest jedną z najpotężniejszych figur literackich Hiszpanji. Dzieła jego są jednym z najbardziej reprezentatywnych wyrazów pokolenia, które je wydało. Swego czasu były one sygnałem przewrotu literackiego — dzisiaj są one już tylko powrotem do owego przewrotu, ale nie schodzą nigdy z wysokiego poziomu literackiego i każdym swym szkicem czy artykułem świadczą o pierwszorzędnym instynkcie pisarskim autora. Potężny wpływ, jaki Unamuno wywiera na społeczeństwo hiszpańskie, zawdzięcza on jednak przedewszystkiem starym, powszechnie cenionym a czasem banalnym ideałom, które w pismach jego znalazły przestronną składnicę. Filolog z zawodu, poeta z upodobania, myśliciel z instynktu, a polityk z musu. Rzeczywistość hiszpańska o spopielonej powierzchni, o spodach podminowanych eksplozywami rewolucji, nie pozwoliła mu siedzieć spokojnie w starej Salamance i ograniczyć się do kwaśnego rektorowania sławnemu jej uniwersytetowi. Jeździł po kraju z odczytami liberalnej propagandy, co dnia zamieszczał w dziennikach artykuły o aktualnościach chwili politycznej, a potem — strącony ze stanowiska rektora — postanowił wejść w samo serce życia politycznego...

— Do parlamentu?

— Nie — to byłoby wejście w żołądek polityki. Unamuno wszedł w lud. Brał udział w meetingach i mowami swemi, tak bardzo odbijającemi od wąsko rozpiętych nawoływań partyjników, wsączał w umysł mas gęsty likwor haseł zasadniczych. Podczas gdy mówcy partyjni rozwadniali idee zagadnieniami dnia, on dawał dzień w rozczynie idei. Z trybuny ludowej dokonywał szlachetnego przemytnictwa myśli.

— Podobno Ibanez również brał udział w hiszpańskiem życiu politycznem?

— Owszem. Ale interesował go głównie... żołądek polityki: posłował do parlamentu. Jako zdecydowany liberał, wszedł w skład lewicy parlamentarnej. Jednakże, robiąc opozycję, miał niezłą pozycję. Opinja hiszpańska nie brała nigdy na serjo jego działalności politycznej. Prasa i to nawet liberalna, mówiła o nim zwykle z sarkastyczną pobłażliwością. Kiedy na krótko przed ukazaniem się jego głośnej książki o Alfonsie XIII. pojawiły się w prasie hiszpańskiej wiadomości donoszące że ten powieściopisarz o światowym rozgłosie ma zamiar powrócić do kraju i wziąć czynny udział w jego życiu politycznem, jeden z dzienników komentował tę wiadomość w artykule, który zatytułował: „Nowy film B. Ibaneza“ i w którym wyrażał przypuszczenie, że kinematografja polityczna auto a „Czterech jeźdźców Apokalipsy“ nie oddziała na masy z tą siłą, z jaką działały na nie jego filmy literackie. Zawoalowana ironja, z jaką Hiszpanja reaguje na działalność polityczną Ibaneza pochodzi stąd, że i jako człowiek i jako pisarz jest on mierzony w swym kraju niskimi stopniami skali.

Odznaczenie mec. Osuchowskiego i prof. Balcera.

Warszawa, 22 lutego.

W wykonaniu uchwały Komitetu oraz Rady Naukowe Kasy im. Mianowskiego, w ubiegły poniedziałek Prezydjum Komitetu doręczyło dyplom członka „honoris causa“ mecenasowi Antoniemu Osuchowskiemu, za zasługi w popieraniu nauk w Polsce. Tą samą godnością obdarzyła na wniosek Komitetu — Rada Naukowa Kasy, prof. Oswalda Balcera, za jego zasługi wobec nauki polskiej.

Są to pierwsze członkostwa honoris causa, jakie Kasa im. Mianowskiego udzieliła w ciągu 44 lat swego istnienia. Akt ten staje się zbiorowym hołdem wobec zasługi obu mężów dla nauki polskiej.

WYKRYCIE SZAJKI BANDYTÓW W PARYŻU.

Mają być nimi rzekomo Polacy.

Paryż, 21. lutego. (Tel. G. P.) Dzienniki rozpisują się o wykryciu bandy rozbójniczej, niepokojącej od dłuższego czasu przedmieścia Paryża, Wersalu i zniszczonych terytorjów, a składających się rzekomo z Polaków. Kilku członków tej bandy zostało już aresztowanych, ale obaj przywódcy nie zostali jeszcze ujęci. Jeden z nich ma być niejaki Zenchuk (?) lat 25 z Warszawy, drugi zaś 19-letni Urbaniak (?). Ujęta przez policję kochanka szefa bandy Wernik (?) z pod Warszawy pomagała we włamaniach w ten sposób, że przyjmowała służbę jako pokojówka w bogatych domach i w nocy wpuszczała bandytów. Policja jest zdania, że banda, która ostatnio grasowała w Reims ma na sumieniu liczne morderstwa, że jej ofiarą padł pewien prywatny dedektyw w Wersalu, którego niedawno znaleziono na ulicy z przestrzeloną piersią, oraz pewien inżynier rosyjski, którego znaleziono nieżywego w przedziale pociągu wersalskiego.

Znowu tajemniczy trup młodzieńca na peryferjach Lwowa!..

Poraz trzeci w krótkim czasie policja staje przed zagadką w rodzaju sprawy Filasiewicza i Kozaka. — Zwłoki nieznanego mężczyzny w lesie. — Niezwykły list niby „samobójczy“. — Niedaleko zwłok tkwił zając schwytany w sidła. — Biała wstążka na ręce denata. — Nowy problem kryminalny: morderstwo czy samobójstwo?

Lwów, 22. lutego.

(t.) Wczoraj wczesnym rankiem doniósł telefonicznie kierownik rogatki „Zielonej“ Szeliga, że gospodarz z Pasiek halickich Czużak, powiedział mu, iż jadąc do miasta, ujrzał w lesie na Pasiekach **martwego mężczyznę, do którego uwiązany był zabity zając.**

Wiadomość ta poruszyła lwowską Ekspozyturę śledczą, która wydelegowała natychmiast na miejsce wypadku kom. **Batorskiego.** Wraz z nim wyjechał automobilem uwiadomiony sędzia śledczy **Witoszyński** i 2 wywiadowców.

W odległości przeszło 1 km. od drogi wiodącej między lasem winnickim a lasami miejskimi, w rewirze leśnym zwanym „Pierogówka“ niedaleko Sichowa **ujrzano w głębi lasu**

leżące na wznak zwłoki mężczyzny,

liczącego około lat 27, wzrostu średniego, o pociągłej twarzy, odzianego w porządne ubranie, kurtkę koloru szarego, czapkę sportową. Kurtka była rozpięta, na lewej piersi widniała zaskrzepła krew. Po lewej stronie obok trupa leżała **koperta z naklejoną marką pocztową 15 gr., wewnątrz której znajdował się list następującej treści:**

„Koniec mego życia
19./II. 1925.
Proszę pochować mnie porządnie,
bo czekam na to 7-my rok.
Kłaniam się...“

Podpisu nie było.

Z prawej strony zwłok w odległosci około pół metra leżało

narzędzie śmierci

w postaci lufy karabinu niemieckiego z kurkiem bez łożyska. W karabinie **znajdowała się wystrzelona łuska z naboju.**

W odległości 7 kroków od trupa spostrzeżono **przeciągnięte pomiędzy dwoma drzewami sidła z drutu, w które**

schwytany był zając.

Przy bliższych oględzinach zwłok znaleziono w kieszeni ubrania **2 patrony,** portfel skórzany, w którym było **10 koron austrjackich, 5 złotych i wyrwany ząb.** U nóg leżał tobołek z bochenkiem chleba i kawałkiem słoniny. Na lewej ręce w przegubie znajdowała się mocno

ściśnięta biała wstążka.

Na miejscu zgromadziła się dość pokaźna ilość ludzi z okolicznych wsi. Nikt z nich nie rozpoznał trupa. **Według wszelkiego prawdopodobieństwa osobnik ten pochodzi ze Lwowa.**

Na pierwszy rzut oka

sytuacja przemawiała za morderstwem.

W tym też kierunku prowadzono wstępne dochodzenia.

W celu określenia pozycji, w jakiej nieboszczyk został trafiony kulą z karabinu, usunięto trupa na bok i rozpoczęto poszukiwania w ziemi. **W głębokości kilkunastu centymetrów**

tuż pod trupem znaleziono kulę.

Cała sprawa pełna jest tajemnic, które wyjaśnić jest rzeczą śledztwa. Decydującym momentem w decyzji, czy mamy do czynienia z morderstwem, czy też z samobójstwem, jest **położenie zwłok wobec kierunku rany postrzałowej.** Karabin, padając po strzale samobójczym, powinien przyjąć, zależnie od kierunku strzału **pewne określone położenie.**

Zagadkową jest sprawa **identyczności owego osobnika,** który z niewiadomych powodów nie pozostawił w liście swojego nazwiska. Okoliczność ta nie przemawia za samobójstwem, naodwrót nasuwa podejrzenie, iż **morderca albo w celu zatarcia śladów i zagmatwania śledztwa rozmyślnie na sfingowanym liście nazwiska swej ofiary nie podał, albo nie chciał podać.** Dalej niezrozumiałe wydają się być motywy ewent. samobójstwa. Osobnik ów miał jedzenie i pieniądze, odzież porządną, był młody i zdrów...

Czy i jaką rolę odegrał tu wspomniany zając, złapany w sidła, jest sprawą niewyjaśnioną. Możliwe, iż zachodzi tu jakaś historja kłusownicza i właśnie schwytanie zająca w sidła było powodem śmierci człowieka.

Prowadzący dochodzenia komisarz Batorski **utrzymuje, że zachodzi tu bezsprzecznie przypadek samobójstwa(???).**

Zwłoki denata odstawiono do gminnej trupiarni w Sichowie.

Z sali sądowej.

Lwowska Piękna Helena przed sądem.

Epilog znanej sprawy o uprowadzenie.— Oboje oskarżeni zostali uwolnieni od winy i kary.

Lwów 22. lutego.

W dniu 2. sierpnia 1924 wniósł adwokat tut. dr. Klein imieniem swego klienta pana X., znanego w sferach przemysłowo-handlowych obywatela, doniesienie karne przeciw innemu, bardzo poważanemu obywatelowi o uprowadzenie „podstępem i przemocą“ jego żony, z którą żył już sześć lat we wspólności małżeńskiej. W tem samem doniesieniu zawarte było też przypuszczenie, że uprowadzenie nastąpić mogło także za obopólnem porozumieniem „zakochanej pary“. W dniu bowiem „uprowadzenia przymusowego“ bawił p. X. w sklepie oskarżyciela i najprawdopodobniej przy tej sposobności nastąpiło ułożenie planu wyjazdu za granicę Polski. Zdradzony małżonek spowodował uwięzienie zbiegów w Wiednin. Aresztowanie to dało dziennikarzom wiedeńskim upragniony temat do sensacyjnych artykułów pod jeszcze sensacyjniejszymi nagłówkami, np. „Die schöne Helena aus Polen“. Opisywano tam np. że przy Parysie znaleziono nawet nabity rewolwer itp. Jednak uwięzienie zakochanych trwało niedługo, gdyż Sąd krajowy karny w Wiedniu uchwalił rychłe wypuszczenie ich na wolność.

Wczoraj odbyła się w tutejszym sądzie rozprawa karna o przymusowe uprowadzenie (zbrodnia z § 96 u. k.) Oskarżenie popierał znany tut. adwokat dr. Bromberg, oboje oskarżonych bronił adwokat dr. Rabner. Po przeprowadzeniu rozprawy, obfitującej w bardzo liczne sceny dramatyczne, wydał sędzia dr. Tretiak wyrok uwalniający oboje oskarżonych od winy i kary.

Rozżalony małżonek zapowiedział wniesienie skargi o rozdział od stołu i łoża małżeńskiego. Groźba ta jednak, sądząc z miny nadobnej Heleny i jej szczęśliwego Parysa, nie bardzo przeraziła uwolnioną parkę.

— ?

— Ibanez jest to człowiek sukcesu. Nietylko dlatego że ma sukces, lecz przedewszystkiem dlatego że z sukcesu czyni sprawdzian wartości. Aby znaleźć jak najbardziej objektywny miernik sukcesu, mierzy go pieniądzmi, które można zliczać, układać w tabele i porównawczo zestawiać. Ile razy ten poczytny autor wraca z zagranicy do kraju, tyle razy za pośrednictwem prasy wprowadza w cyrkulację wiadomości o honorarjach, jakie za przekłady swych powieści pobiera od wydawców zagranicznych. Nasz Sienkiewicz, który — gdyby chciał — mógłby był swych rodaków oślepić tabelą honorarjów, nie uczynił tego.

— Może Ibanez jako największy pisarz hiszpański...

— Nie jest nim.

— Może za największego się uważa?

— To mu wolno. To wolno każdemu reporterowi w każdym kraju. Jednakże dla nikogo w Hiszpanji nie jest Ibanez największym pisarzem hiszpańskim, o ile nie jest nim dla swego wydawcy. Jest pisarzem popularnym, owszem — ale w kołach literackich nazwisko jego nie tylko nie jest ze złota, lecz wogóle nie wykazuje żadnego trwalszego metalu. Krytycy literaccy, nawet należący do obozu liberalnego, wyrażają swą opinję o powieściach Ibaneza lekceważącym ruchem ręki.

— A cóż Pan sadzi o jego ataku na Alfonsa XIII.

— Gadulstwo. Victor Hugo napisał także pamflet. Rzecz była skierowana przeciw Napoleonowi III Proszę przeczytać, Po przeczytaniu tej książki Ibanez stanie się dla Pana dostrzegalnym jedynie przez mikroskop.

— Czy zarzuty, skierowane przeciw królowi uważa Pan za słuszne?

— Należy rozumieć, że książka Ibaneza jest aktem politycznym. Dla polityki różnica między prawdą a nieprawdą jest mniej ważna, niż różnica między fałszem silnym a fałszem słabym. Wydając swą książkę, działał Ibanez niewątplwie jako narzędzie żywiołów politycznych, wrogich obecnej dyktaturze. Liberali i republikanie postanowili wyzyskać rozgłos światowy powieściopisarza, ażeby oddziałać na opinję światową, szczególnie zaś na finansjerę. Pewne ustępy książki są jakgdyby oskarżeniem dla bankierów, którzy potrzebni są obecnie Hiszpanji, wyczerpanej wojną Marokańską. Niewątpliwie, chodziło także o oddziałanie na rząd Herriota. Republikanie hiszpańscy liczyli zawsze na republikańską Francję. Poincare, który obawiał się, że ewentualny przewrót polityczny za Pirenejami, mógłby nie odbyć się według „karty praw człowieka i obywatela“ i na mocy własnej dynamiki przekształcić Hiszpanję w Rosję Zachodu, odmawiał pomocy. Może Herriot? Ta myśl wchodziła w skład genezy „Zdemaskowanego Alfonsa XIII“. Skoro zaś książka ta miała być aktem politycznym, to chodziło już tylko o to, ażeby zawierała fałsze silne.

Z dnia.

NOWOCZESNE OPĘTANIE TANECZNE.

Lwów, 22. lutego.

Prof. Gluziński w swych prelekcjach w psychologji tańca przeprowadził analogję między zarazą taneczną, jaka rozszerzyła się niby stado złych demonów nad całem średniowieczem a obecnym, powojennym szałem erotyczno-dancingowym.

I zaiste kto jako niewciągnięty w koło taneczne widz, przygląda się dzisiejszej sali balowej nie może oprzeć się wrażeniu, że to jakaś czarcia moc zaklęta to rozpląsane grono w jakiś niesamowity tarantulizm i że chyba zaiste „odczynienia" czy odczarowania potrzeba, żeby te zmechanizowane marjonetki u-stały w swym rytmicznym podrygu, stały się napowrót myślącymi, indywidualnymi istotami ludzkimi.

Niesłychana, hypnotyzująca monotonja ruchu i niesłychana, hypnotyzująca monotonja muzyki, zdają się skierowane celowo do wprowadzenia tanecznikôw w jakiś trans, pozbawiający ich możności używania władz umysłowych.

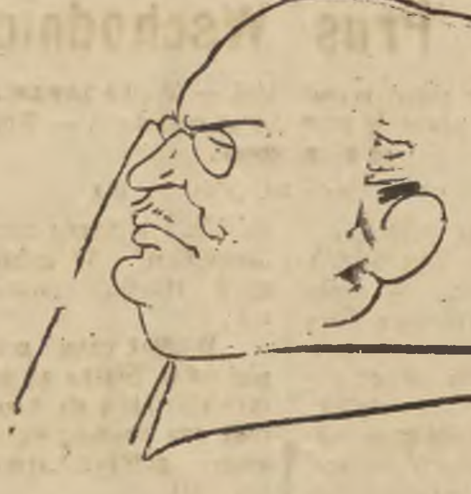
Znikło dawne urozmaicenie wieczoru tanecznego i owe poważne polonezy, pełne gracji kadryle, lansjery i menuety, skoczne i zmienne w nastrojach mazury, smętne melancholijne walce, figlarne polki — wszystko to w sali balowej czy niło wykwit kultury narodów, przodujących cywilizacji!

Że tamte kulturalne formy mogły zostać wyrugowane przez jednostki ne „tam-tam" ludów pierwotnych, przypominające przygrywki dla skoków tresowanych niedźwiedzi, to musi być policzone bezwarunkowo na karb psychozy, podobnej do tej jaka opanowała średniowiecze, a wyrosła z oparów krwi walk i wojen nieustannych, wsiąknęła w dusze wraz z zarazkami dziesiątkującego ludność morowego powietrza i innych klęsk wstrząsających zbyt silnie dusze w posadach.

Zatem na podłożu analogicznem powstają i dziś analogiczne objawy, a że zło jest groźne świadczą mnożące się coraz bardziej, coraz dziwaczniejsze rekordy taneczne, które jak np. ów eksperyment pewnego Anglika, aby przetańcować przez cały półwysep brytyjski, niewiele zaiste się różnią od owych opętań średniowiecznych. Zło jest nie na żarty groźne i nie na żarty należy wystąpić z niem do walki. J. P.

NADESŁANE.

Ci, którzy rządzą Niemcami.



KANCLERZ RZESZY DR. LUTHER.
(Rysunek wykonany według karykatury niemieckiej.)

Po Kijowie — Charków.

Druga konferencja „bezpartyjnych" Polaków. — Piosenka na tę samą nutę. — Raj polski na Ukrainie sowieckiej, w Polsce piekło dla własnych obywateli.

(Telefonemat wł. „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 21 lutego.

Z Charkowa donoszą: W ślad za odbytą w Kijowie „bezpartyjną konferencją Polaków" (o której donieśliśmy w „Gaz. Por."), taką samą konferencję „robotników-Polaków" zwołano obecnie w Charkowie. Przebieg prac konferencji identyczny z kijowską, wskazuje na to, że mamy uplanowaną organizację, zmierzającą do wyrobienia opinji publicznej w Europie o Sowietach jako o „raju polskim" w Polsce — natomiast jako o piekle dla własnych obywateli.

W rezolucji jednogłośnie uchwalonej stwierdzono, że „Polacy (robotnicy i włościanie) czują się na terytorjum Ukrainy sow. jak we własnem państwie (?), gdyż narodowo-kulturalne prawa Polaków zostały zrealizowane w zupełności" (?). Włościaństwo polskie na Ukrainie— głosi dalej rezolucja — jeszcze niedawno podległe wpływom księży katolickich, zaczyna obecnie zrzucać z siebie „zaczadzenie popowskie", a zamiast uczęszczania do kościołów — idzie do szkół i urzędów oświatowych komunistycznych.

Wedle ogłoszonych na konferencji danych, na Ukrainie obecnie istnieje 205 szkół polskich (z językiem wykładowym polskim), ponad 13 tysięcy Polaków jest członkami wiejskich „komniezamów" (komitetów niezamożnych członków); na Wołyniu w 63-ch gminach prezesami rad samorządowych są Polacy, założono kilka dzienników i innych wydawnictw polskich i t. d.

„Polityczna" część konferencji przeszła „wedle szablonu". Witano „bohaterów" Królikowskiego i Łańcuckiego, piętnowano „biały terror", ostrzegano burżuazję polską, że nad jej działalnością czuwają komuniści i t. d.

Daj grosz na cele T. S. L.!

Proszę o głos!

NIE NARAŻAJMY P. OLEKSÓW NA IRYTACJĘ.

Lwów 22. lutego

Podaję do wiadomości publicznej fakt: Przy ul. Jagiellońskiej utrzymuje masarnię niejaka pani Oleksów... Jak mogłam stwierdzić, kupując dość często w tym sklepie, klientelę tej pani stanowi głównie publiczność polska i dzięki jej poparciu masarnia i jej właścicielka bardzo dobrze prosperują...

Ale zdaje się, że w tym wypadku sprawdza się przysłowie, że „chleb ludziom oczy rozpiera", gdyż dzisiaj wstąpiwszy do sklepu usłyszałam, jak pani Oleksów snać bardzo poirytowana na jakąś klientkę dawała upust swej irytacji, wymyślając jej od „polska hołota", „polska cholera" itp.

Sądzę, że najwyższa irytacja nie uprawnia pani Oleksów do takich wylewów swych „nacjonalnych uczuć", a jeżeli sobie na nie pozwala, to powinno to być wskazówką dla polskiej publiczności, aby zachodzeniem do sklepu tej „Polen fresserki" nie pobudzała jej irytacji. H. M.

Niepowodzenie polityczne Rumunji?

(Telefonemat wł. „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 21 lutego.

Z Moskwy donoszą: W kołach dyplomacji sowieckiej twierdzą, że akcja Rumunji w sprawie nieprzepuszczenia floty Wrangla przez Dardanele do Morza Czarnego miała skończyć się zupełną klęską. Mianowicie rząd angorski miał oświadczyć, że choć obawy Rumunji są całkiem słuszne, nie widzi jednak żadnej podstawy prawnej do wydania odnośnego zakazu, gdyż lozańska konwencja międzynarodowa, regulująca sprawę nawigacji po Dardanelach i Bosforze, nie zawiera ani jednego punktu, któryby możnaby zastosować w przychylnem dla rządu rumuńskiego znaczeniu. Naturalnie, że prasa sowiecka wyraża wielkie zadowolenie z powodu „fiaska" Rumunji, spowodowanej stanowiskiem rządu angorskiego.

Popierajmy cele Towarz. Szkoły Ludowej.

Fejleton „Gaz. Por." z d. 23. 2. 1925.

L. MERRICK. 5

Nieporozumienie.

(Tłumacz. z angielskiego).

Uszli już razem parę kroków, gdy przyszło mu na myśl, że coś przecież powiedzieć wypada. Rzekł zatem bez przekonania:

— Decyzja twoja, Lucy, uszczęśliwia mię nad wyraz wszelki.

— Będę się starać, by ci naprawdę dobrze było ze mną — odpowiedziała.

Ubódł go nieco umiar jej słów: wydały mu się sztywne, zbyt mało żywiołowe, zbyt obowiązkowe.

— Siądźmy do dorożki — zaproponował. Dokąd wiec pojedziemy naprzód? Do mnie?

— Wolę wprzód wrócić do siebie, odwieziesz mię aż na miejsce.

— Czy możesz być gotową na jutro? — zapytał, sadowiąc się obok niej w powozie — czy też odłożymy nieco wyjazd?

— Nie, mogę jechać jutro: on wraca dopiero jutro wieczór.

— A to skąd?

— Z Brighton, gdzie bawią obecnie jego rodzice. Pojechał do nich dziś rano. O której odchodzi twój pociąg?

— O 10-tej z Charing-Cross. Miałem zamiar jechać na Folkestone i Boulogne. Czy znosisz podróż okrętem?

— O, doskonale! Ogromnie lubię morze! Znajdziemy się zatem jutro rano w Charing-Cross?

— Tak. W poczekalni I-szej klasy. Ale czy ci to naprawdę nie będzie nazbyt spiesznie, Lucy?

— Nie, wcale nie... Zatem to prawda, Fil? Niema godziny, jak nas los znowu razem sprowadził, a oto na wspólne idziemy życie. Na życie całe!... Nie będzieszże żałował tego, Fil?

— Jak możesz mówić coś podobnego, Lucy!

Spojrzał jej w oczy i przypomniał sobie, że z sytuacji wynika, iż powinien właściwie pocałować ją teraz: pochylił się więc ku niej... I żal mu się jej zrobiło z całego serca żal, gdy poczuł łzy na jej twarzy: sobie zaś gorzkie wyrzuty czynił w duchu, że ją okłamuje...

— Odwagi Lucy, szepnął: pomyśl, czem sobie jesteśmy oboje.

Męczył go przymus tej całej komedji, wysiłek, z jakim radość udawał i uszczęśliwienie — byłby rad konie podpędził, by prędzej stanęły u celu. Odczuł naraz gwałtowne pragnienie swobody ruchów, niekrępowania się nikim i niczem, chętnie zapaliłby sobie papierosa, napiłby się czegoś, z serca byłby dał upust smutnemu nastrojowi, który nim owładał. Ręka jej, którą w swojej trzymał dłoni, zdawała mu się w niej urastać: ciążyła, gniotła wprost — aż gdy się wreszcie rozstali przed bramą jej domu, dziękował Bogu, że teraz odetchnąć może swobodnie, a raczej westchnąć ciężko i spojrzeć przed siebie ponuro, tak jak ponuro w duszy i ciężko na sercu mu było...

Gdyby to wszystko było zdarzyło się przed trzema, czterema laty!... Dzisiaj przygniatał go, obezwładniał tragizm sytuacji, w którą sam wepchnął się niebacznie. Podłe jest przecież to życie!... Myśl jego wciąż się zwracała ku tej przeszłości, ku tym minionym bezpowrotnie tygodniom i miesiącom, w których go żarła tęsknota za nią, za jej spojrzeniem — jej głosem... Wtedy — tak wtedy!... Dziś zaś — ten pierwszy pocałunek, w którym się zwarły ich usta, był z jego strony czemś konwencjonalnem — nieledwie obowiązkiem!... Rozpacz rozłąki tak strasznie targała nim dawniej — o gdybyż męka ta była w nim przetrwała, dzisiejszy dzień zapłaciłby za wszystko. Boże! coby to za rozkosz dla niego była teraz, gdyby był cierpiał dotychczas, jak dawniej — jak wtedy!...

Znalazłszy się w swym klubie, kazał podać sobie kieliszek koniaku i syfon wody sodowej.

C. d. n.

Z muzyki.

Jubileusz St. Barcewicza.

Lwów, 22 lutego.

W Warszawie odbyła się przed kilkoma dniami wspaniała uroczystość: świat muzykalny i najszersze sfery publiczności złożyły hołd słynnemu skrzypkowi Barcewiczowi w celu uczczenia 50-letnie znakomitej jego działalności artystycznej.

Urodzony w r. 1858 w Warszawie, odniósł Barcewicz już w jedenastym roku życia swe pierwsze na estradzie koncertowej sukcesy, w r. 1873 wyjechał do Moskwy, gdzie kształcił się w założonem przez M. Rubinsteina konserwatorjum pod kierunkiem profesorów Lauba i Hrimaly'ego. Powróciwszy jako pierwszorzędny wirtuoz do rodzinnego miasta, zajął tam miejsce koncertmistrza i pracował — z wyjątkiem krótkich przerw, przeznaczonych na tournées koncertowe w Anglji, Francji, Austrji i Rosji — przez lat 50 w cha akterze solisty, profesora, względnie dyrektora konserwatorjum, oraz dyrygenta opery.

Wirtuozowskiej i prawdziwie porywającej grze tego mistrza tonów towarzyszył zawsze i wszędzie niezwykły entuzjazm słuchaczów. Do najwspanialszych interpretacyj Barcewicza należy, między innemi, wykonanie koncertu Wieniawskiego, które wywarło swego czasu szereg wrażeń wprost niebywałych na wieczorze symfonicznym muzyki polskiej w Paryżu.

Rzewną, a tak fascynującą audytorjum swym podkładem uczucia grę Barcewicza charakteryzują w pierwszej linji ton wielki (brzmienie struny „g“ było zawsze niezrównane) o barwie szlachetnej, wykwintna stylowość i piękność frazy muzycznej, podbijającej niemylnie serca słuchaczów. A z temi zaletami tonu i gry łączy się wysokie udu howienie interpretacyj (jak koncertów Mendelsohna lub Wieniawskiego i wielu innych), nadające też cechę nieposolitego artyzmu wszelkim współudziałom Barcewicza w dziełach muzyki kameralnej. Wszak o wrażeniach wyniesionych z pamiętnych wieczorów z współudziałem Barcewicza, Michałowskiego i Wierzbiłowicza wspomina dziś jeszcze krytyka warszawska z wyrazami niekłamanego entuzjazmu.

Lwów zachwycał się niejednokrotnie grą Barcewicza i wirtuozowskimi popisami tego mistrza-muzyka, jednego z najwybitniejszych polskich artystów i godnego następcy Lipińskiego. W tym wielkim artyście czci polskie społeczeństwo nietylko słynnego skrzypka i zasłużonego a znakomitego pedagoga, lecz wiernego polskiej sztuce Obywatela, który mimo licznych i świetnych na punkcie materjalnych korzyści ofert zagranicznych, poświęcił swój artyzm niemal wyłącznie ukochanej Warsawie i rozwojowi polskich instytucyj kulturalnych.

Do serdecznych i licznych życzeń, jakiemi darzy w obecnej chwili świat muzykalno-artystyczny słynnego Jubilata, dołączyć wypada wyrazy czci i uwielbienia, oraz niemniej z serca płynący okrzyk „Ad multos annos!“

Fr. Neuhauser.

Nasze korespondencje

List z Prus Wschodnich

Kolonizacja niemiecka ziemi mazurskiej. — Walka zawzięta z polskim żywiołem. — Wielka własność przeciwna parcelacji. — Kolonizacja pasa granicznego.

(Korespondencja wł. „Gaz. Poran.)

Olsztyn, w lutym.

W jednym z moich poprzednich listów wykazałem jasno, że silnie zorganizowana przeciwko nam niemczyzna dąży planowo i konsekwentnie do urzeczywistnienia swego celu, którym jest ostateczna zagłada żywiołu polskiego. Według przedstawienia hakatystycznych związków żywioł ten stanowi „wielkie niebezpieczeństwo“ dla „zagrożonej Ostmarki“, i jest przeszkodą w dążeniu Niemiec na Wschód. Zniszczenie polskości w Prusach Wschodnich to etap pierwszy, drugim etapem ma być odzyskanie zniemawczonego polskiego korytarza i „innych zrabowanych praniemieckich“ dzielnic. —

Nacjonalizm niemiecki bowiem wciąż marzy o odwecie.

Polskości na Mazurach grozi nowe wielkie niebezpieczeństwo. Nie mogąc szczepu mazurskiego zdławić przez różne szykany germanizacyjne pod względem kulturalnym widząc, że proces ten potrwałby jeszcze przez jedną generację, chwytają się środków innych, a więc **skolonizowania połaci mazurskich Niemcami,** nieprzychylnymi mowie i zwyczajom mazurskim. Na niedawno odbytym zjeździe „Ostbanku“ w Wrocławiu wystąpiono jawnie z żądaniem wznowienia polityki antypolskiej i powrotu zasad Bismarka: „ausrotten“. W jednej z uchwalonych rezolucji powiedziano m. i. tak: — —

„Wzdłuż całej granicy wschodniej od G. Śląska aż do morza Bałtyckiego musi się zaprowadzić szeroki pas osadnictwa niemieckiego, ażeby położyć tamę słowiańskiej fali.“ (!) —

Znajdzie się i ustawa, która pozornie usprawiedliwi tę politykę.

W szeregu reform społecznych, które przyniósł Niemcom rok 1919, znalazła się również reforma rolna. Rządowi chodziło o to, aby tą drogą utworzyć jak największą ilość warsztatów rolnych albo uczestników wojny. Dalej ustawa miała umożliwić egzystencję „wygnanym“ z Polski niemieckim kolonistom, pozatem uniemożliwić dopływ robotni ka polskiego, którego sprowadzał wielki właściciel ziemski.

W urzędowym organie pruskiego krajowego urzędu statystycznego znajdujemy zestawienie wyników osadnictwa za lata 1919—1921. Rząd chciał przez ustawę tę zredukować do 10 prc. wielką własność ziemską. Z zestawienia wynika jaskrawo fiasko całej sprawy. Ziemianie opierają się wywłaszczeniu. Jak się przedstawia plan kolonizacji, widać z nast. zestawienia:

	Ogólny obszar wielkich majątków ziemsk w ha	Wielkie majątki ziemkie muszą dać w ha	dały w ha
Prusy Wschodnie	1,033.296	311.099	9.769
Brandenburgja	719.968	273 32[illegible]	24.852
Pomorze	1,021.850	340 617	17 576
Górny Śląsk	214.952	71.651	3.184
Dolny „	585.335	195.112	21.355

Gdyby tempo dotychczasowe trwało nadal, natenczas działalność kolonizacyjna trwałaby według obliczenia statystyk niemieckich w Prusach Wschodnich 137 lat, w Brandenburgji 34½, na Pomorzu 73½, na G. Śląsku 86 lat.

Wobec tego, że w Niemczech, a zwłaszcza w Prusach Wschod. rządzą nacjonaliści, właściciele dóbr, tempo to pozostanie nadal z tym „małym“ wyjątkiem, że parcelację z całą intenzywnością przeprowadzać się będzie na pograniczu, oszczędzając majątki wewnątrz kraju.

Utworzono już specjalny „Besiedlungskonzern“. To bowiem trzeba dodać, że przy wskrzeszeniu polityki kolonizacyjnej czasów cesarskich stosuje się obecnie inny niż dawniej system. Wówczas system ten wypływał z Berlina, dziś zaś z łona miejscowych organizacyj niemieckich w tym celu utworzonych, które są w pewnym bliżej określonym się nie dającym stosunku z rządem.

„Besiedlungskonzern“ już działa. Oto niedawno sprzedał mu niejakiś Marhall swoje dobra rycerskie Kozłowo (Koslau) o obszarze 3.000 morgów ziemi uprawnej.

Przewłaszczenie nastąpiło już 1. stycznia. Dobra podzielone zostaną pomiędzy wydalonych z Prus Zachodnich i Poznańskiego kolonistów niemieckich.

Nie ulega wątpliwości, że niedługo usłyszymy o nowej sprzedaży na cele kolonizacyjne.

Nowy więc wróg nadciąga My, ekonomicznie słabi, nie przestać będziemy musieli na kulturalnej obronie, dążąc do utrzymania wśród ludności języka polskiego i zaprowadzenia języka tego do szkół. 80% bowiem dzieci (jak to wykazuje niemiecka statystyka) mówi przy wstąpieniu do szkoły językiem polskim — a mimo to nie ma dotychczas na Mazurach ani jednej ochronki, ani jednej szkoły polskiej.

Ufamy, że cały kraj, a nadewszystko Lwów, gdzie w ostatnim czasie Two Opieki kulturalnej nad Polakami zagr. im. A. Mickiewicza, rozwinęło tak intenzywną działalność, pospieszy nam z materjalną i moralną pomocą.

Natenczas **„nie będzie Niemiec pluł nam w twarz i dzieci nam germanił“** i **„nie damy ziemi skąd nasz ród!“.**

Pestka.

Obrazki z Wileńszczyzny.

Z ŻYCIA KOLEJARZY.

(Korespondencja własna „Gazety Por.“)

Wilno, w lutym.

(O) List mój dzisiejszy poświęcam wyłącznie życiu kolejarzy tutejszych. Stworzyli oni tu własne ognisko, które służyć winno za wzór zrzeszeniom tego rodzaju w innych dzielnicach Polski. W pobliżu dworca kolejowego w ogródku stoi nieąokazny na pozór budynek. Jest to „Dom Kolejarza Polskiego“, z którego — dzięki niestrudzonej działalności niewielkiej stosunkowo grupy osób — promieniuje nieustanna praca na niwie narodowej, społecznej i kulturalnej. Trudno wprost uwierzyć, co dom ten w sobie mieści i jak tam swojsko, żywo i gwarno. Jest tam obszerna czytelnia, zaopatrzona w najpoczytniejsze dzienniki i czasopisma, jest bogata bibljoteka, są sale wykładowe, w których dorośli czerpią wiedzę i naukę w najrozmaitszych dziedzinach, jest sala bilardowa i dla gier wszelkiego rodzaju, a osobną część domu zajmuje wzorowa szkółka i ochronka, w której drobna dziatwa kolejarska pod wytrawnem kierownictwem spędza godziny dzienne w czasie zawodowego zajęcia rodziców. Warto zobaczyć znajdującą się tu godną podziwu wystawę misternych i pomysłowych robótek i dzieł, dokonanych przez najmłodsze pokolenie. Na piętrze budynku mieści się obszerna i przestronna sala ze sceną teatralną, gdzie odbywają się przedstawienia własnego kółka amatorów, oraz koncerty własnego chóru i własnej orkiestry, a w sobote tańczy ochoczo młodzież, nie zapominając obok modnych obecnie tańców o mazurze, do którego staje zazwyczaj przeszło sto par. Duża sala gimnastyczna w parterze, zaopatrzona we wszelkie przyrządy i specjalnie urządzone łazienki w suterenach dopełniają reszty budynku, a tuż obok znajduje sie własne kino. —

Tem wszystkiem zarządza Towarzystwo pracowników kolej. „Ognisko“, za pośrednictwem całego szeregu sekcyj, ustanowionych dla poszczególnych działów pracy, które z dumą patrzeć mogą na wyniki swej owocnej działalności.

Złote „czerwońce“.

(Telef. wł. „Gaz. Por.“)

Pogr. sow., 21 lutego

Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki ogłasza, że w dniach najbliższych przystępuje — po raz pierwszy w czasach powojennych — do wybicia i puszczenia w obieg mon t złotych („czerwońców“). Dotychczas czerwońce — podstawę sowieckiego systemu walutowego wypuszczano tylko w banknotach papierowych. Ro miary, waga i próba czerwońców złotych będą w zupełności odpowiadać złotym dziesięcio ubl wkom z czasów carskich; artość ich nieco wyższa od angielskiego funta. Do wybicia „czerwońców“ przeznaczona została mennica w Petersburgu

Polska współczesna w karykaturze.



(Rys. A. E. Oller.)
TADEUSZ PEIPER
znany krytyk i teoretyk sztuki, którego odczyt, zapowiedziany na poniedziałek, wzbudził żywe zainteresowanie w naszem mieście.

Sprawy kolejowe.

Ułatwienia kolejowe na granicy polsko-rumuńskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Czerniowce, 21. lutego. (Stb.) W Niepolokowcach i Czerniowcach odbyła się konferencja przedstawicieli polskich i rumuńskich władz kolejowych, mająca na celu wprowadzenie ułatwień w ruchu pociągów tranzytowych. Z ramienia kolei polskich przewodniczył szef sekcji M. K. p. Kazimierz Smolka.

Jako ważną nowość wprowadzono, że pociągi, jadące z Polski do Rumunji przez Śniatyn, nie będą stawały celem rewizji dwukrotnie przed i poza mostem granicznym, lecz organy policyjne danego państwa będą pociąg eskortowały do Grigore Gnica Voda (ewent. do Imatyna), który w ten sposób będzie się na granicy zatrzymywał raz tylko. Inowacja ta wejdzie w życie od 1. marca.

Formalności paszportowe i rewizyjne powodowały długi postój pociągów pospiesznych na stacjach granicznych. Podróżni musieli wraz z pakunkami opuszczać pociąg i długo czekać. Obecnie rewizja ma się odbywać wprost w pociągach. W tym celu organa policji polskiej otrzymałyby po stronie rumuńskiej (a rumuńskie po stronie polskiej) odpowiedni lokal kancelaryjny do dyspozycji.

Ta ostatnia reforma wymaga jeszcze zgody centralnych władz kolejowych.

Cło na buty, odzież i bieliznę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (Z.) Dziś o godz. 5 popoł. odbyło się posiedzenie **Komitetu ekonomicznego Rady ministrów.** Tematem obrad był wniosek min. przem. i handl. domagający się od rządu **zniesienia ulg celnych dla sprowadzanego z zagranicy obuwia, odzieży i bielizny.**

Z życia prowincji.

Kronika stanisławowska

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów w lutym.

Jedna noc w Egipcie. Taki tytuł dali artyści teatru im. Fredry swej reducie, urządzonej 14. bm. w salach Sokoła. Zabawa ta była istotnie senzacją sezonu karnawałowego. „Fredrowcy" potrafili sobie zdobyć markę. Dzięki olbrzymiej pracy i pomysłowości pp. inż. Kuźmińskiego i art. malarza Miarczyńskiego, sala Sokoła przemieniła się w krajobraz egispski. Do kadryla stanęło 180 par. Z pośród wielu, naprawdę wielu pięknych pań, wpadły nam w oko: pną Zosia Kurysiówna, pna Janina Schweizerówna i pani mecenasowa Fischlerowa. Kostjumów pomysłowych i pięknych bardzo wiele. Niezwykle pięknym był kotyljon; wszystkie pary otrzymały gustowne wachlarze egipskie, które górując nad głowami tańczących, stworzyły prześliczną mozajkę barw spotęgowanych różnokolorowemi światłami reflektorów. Ponadto otrzymali uczestnicy zabawy trwałe pamiątki w postaci fajansowych figurek fabryki pacykowskiej. Orkiestra pod batutą p. Astera stanęła na wysokości swego zadania, wodzirejem był p. Rotter.

Na dworze króla Menelausa. Siery żydowskie urządziły tej samej nocy zabawę kostjumową pod powyższym zawołaniem w sali Sokoła ukraińskiego. I tu wysiłki komitetu, uwieńczone zostały powodzeniem, jakkolwiek wyboru sali, jeszcze nie ukończonej, przepojonej wilgocią i zapachem wapna, o podłodze ze zwykłych desek, nie należy uważać za trafny. Najpiękniejszemi z pomiedzy pięknych były: pna Donia Menczel, Muszka Kuper, N. Sokalówna, Sydzia Hübner, Rela Jonas i dr. Oleśnicka. Zabawa przeplatana wesołymi monologami i miłym śpiewem pny Bardachównej, trwała do rana, osiągając w zupełności sukces moralny i finansowy.

Wieś też się bawi. Podochoceni zabawą weselną Leopold Gardziejewski i Stefan Roszkiewicz ze Sołotwiny, wywlekli z domu 16-letnią Marję Kucyszyn i wciągnąwszy ją do stodoły, ohydnie zgwałcili. Zrozpaczona dziewczyna doniosła o zajściu policji, która aresztowała obu zwyrodniałych młodzieńców i oddała do aresztów sądowych w Sołotwinie.

Bestjalski chlebodawca. W Uhrynowie Górnym, pow. Stanisławów, mieszka gospodarz Onufry Sawczuk, lat 35. Przyjąwszy na służbę 14-letnią Marję Podrazik, zakradł się onegdaj w nocy do jej łóżka, a ubezwładniwszy ją siłą, zgwałcił. Nieszczęśliwa dziewczyna chciała z rozpaczy popełnić samobójstwo, uratowali ją jednak sąsiedzi, a policja doniosła o zbrodni do sądu okręgowego.

Nieszczęliwy wypadek. W gminie Puków, pow. Rohatyn, pracował w kamieniołomie Ołeksa Barylak, lat 24. Dnia 23. bm. podczas pracy urwał się nagle nasyp ziemny, a Barylak przysypany ziemią, poniósł śmierć na miejscu.

Sadystyczny żart. Gospodarz Michał Malona przyłapał w lesie swoim 12-letniego Stefana Bulimowskiego na kradzieży gałęzi, a chcąc go radykalnie wyleczyć, związał mu ręce i nogi, następnie uciął kawałek kija, rozkłół go, robiąc rodzaj szczypiec i w ich otwór wszczepił genitalja Bulimowskiego. Wyjącego z bólu chłopca pozostawił związanego w lesie, a sam poszedł do domu. Po dłuższej chwili udzielono nieszczęśliwemu pomocy uwolniono go z więzów, a o zwyrodniałym żarcie doniesiono policji.

Nowiny z St. Sambora.

Jak się ma rzecz z oszukańczemi manipulacjami w Strzelbicach.

(Od naszego stałego korespondenta).

Stary Sambor, w lutym.

W numerze „Gazety Porannej" z dnia 18. lutego br. ukazała się korespondencja Waszego przygodnego korespondenta, która w interesie prawdy wymaga pewnego sprostowania. Korespondent odnośny pisząc o wykryciu oszukańczych manipulacji, spełnianych przy ekspedycji ropy z kopalń w Strzelbicach (Limanowa) czyni dalej wzmiankę, że śledztwo sądowe w tej sprawie ogarnęło swymi kręgami naczelnika urzędu stacyjnego p. G.

Na podstawie zbadania na miejscu rzeczywistego stanu rzeczy, jakoteż na podstawie urzędowego poświadczenia tutejszego sądu, które przedłożył osobiście p. G. w obronie swej czci, zagrożonej połączeniem jego osoby z tą brzydką sprawą, możemy stwierdzić, że informacja owa, o ile dotyczy osoby p. G., jest zupełnie mylna, a w rejestrach tut. sądu nazwisko p. G., obwinionego w tej sprawie zupełnie nie figuruje.

Jak p. Jonas Sprecher

płaci honorarja swemu adwokatowi.

Lwów, 22. lutego.

(t). Jak niedawno donieśliśmy — odbyła się w Sądzie okręgowym cywilnym rozprawa adwokata dra L. N. przeciw znanemu z procesu karnego o lichwę mieszkaniową i udaremnienie egzekucji właścicielowi „drapacza chmur" przy pl. Marjackim **p. Jonaszowi Sprcherowi** o zapłatę honorarjum za czynności adwokackie.

Otóż w toku sporu przy sposobności „rokowań ugodowych" — które toczyły się w kancelarji jednego z tutejszych adwokatów — podniósł Sprecher przeciw swemu byłemu doradcy prawnemu dr. N., dla zmuszenia tegoż do ustępstw, szereg z palca wyssanych zarzutów, tak, iż cała sprawa znalazła epilog w Sądzie pow. S. III. (dla spraw karnych), gdzie **odbyła się onegdaj rozprawa przed sędzią dr. Sanderem.**

Oskarżyciela pryw. dra L. N. zastępywał adw. dr. Fr. Aschkenazy, zaś Jonasza Sprechera bronił adw. dr. Mieser, którego wystąpienie przeciw własnemu koledze, i to w sprawie o obrazę czci, wywołało ogólny niesmak wśród obecnych na sali członków palestry.

Dr. Mieser bronił Sprechera tem, że dr. N. „wybaczył" mu winę, gdyż zawarł z nim ugodę pozasądową, która — zdaniem jego — obejmuje i rzucone kalumnie. — Celem przesłuchania świadka, ofiarowanego przez osk. pryw. na fakt oszczerstwa rzuconego przez Sprechera, **odroczył sędzia rozprawę na dzień 25. lutego br.**

Sprawa ta obudziła żywe zainteresowanie w sferach adwokackich, które z oburzeniem komentują fakt, że multi-miljoner lwowski adwokatowi swemu płaci honorarium... oszczerstwami.

Z życia towarzystw.

ŻYCIE KULTURALNE I TOWARZYSKIE KASYNA I KOŁA LIT.-ART.

Lwów, 22. lutego.

Walne zebranie członków Kasyna i Koła Literacko artystycznego wyraziło życzenie, by towarzystwo to rozwinęło jak najwyższa działalność w kierunku życia towarzyskiego i kulturalnego. Wybrany pod tem hasłem wydział przystąpił do urzeczywistnienia tego programu, którego zarysy przedstawiają się następująco: Niezaniedbując działu rozrywek które postanowił ująć w formę najbardziej odpowiadającą pragnieniom członków i godności samego towarzystwa, główny nacisk położył wydział na dział kulturalny. W tym celu znaczną część funduszów przeznaczył na powiększenie bibljoteki i czasopism. Te ostatnie, prócz pism stołecznych i ważniejszych prowincjonalnych, obejmują już wszystkie pisma kresowe, tak małopolskie, jak i inne. Prócz tego, zaprenumerowano pisma zagraniczne a to francuskie, angielskie, niemieckie, włoskie, ze szczególnem uwzględnieniem artystycznych. Nieograniczając się jednak do tego surogatu myśli i kultury, wychodząc z założenia, iż towarzystwo liczące około 900 członków, powinno być i na polu artystycznem czynne, wydział zorganizował działy: odczytowy, wieczorów dyskusyjnych i artystyczny. Pierwszy będzie miał za cel zaznajamianie publiczności z ważnemi sprawami treści społecznej, literackiej i artystycznej, ze szczególnem uwzględnieniem polskich stosunków, zwłaszcza krajoznawczych oraz wszystkich literatur. Drugi poświęcony będzie myśli na tematy aktualne i o ile możliwości harmonizować będzie z pierwszym. Trzeci wreszcie obejmować będzie produkcje muzykalne, wokalne i literackie. Dla wszystkich tych działów pozyskał wydział licznych wykonawców, tak miejscowych, jak i zamiejscowych, a jak to z ogłoszeń prasy wiadomo, akcja w tym kierunku już się zaczęła. Przedsiębiorstwa te odbywać się będą o ile możności każdego tygodnia w stale oznaczonych dniach (wykłady we czwartki, wieczory dyskusyjne we wtorki), a ogłoszenia o nich podawane będą do wiadomości w dziennikach. Ponadto chcąc z jednej strony rozbudzić żywsze życie towarzyskie, z drugiej zaś nadać temuż głębszy ton kulturalny, postanowił wydział, w specjalnym salonie, urządzać częste zebrania towarzyskie, o charakterze artystycznym i literackim, jednak bez oficjalnej marki koncertów i innych produkcji (wieczory artystyczno-literackie.

Wydział sądzi, że znajdzie w swej działalności poparcie także poza sferą członków, zwłaszcza że korzystać ze wszystkich wyżej wyszczególnionych zebrań i brać w nich udział mogą także nie członkowie, z tem jednak, co do wieczorów dyskusyjnych ograniczeniem, że niecztonkowie muszą być poleceni lub wprowadzeni przez członków. Na zebrania towarzyskie (wieczory literacko-artystyczne) rozsyłane będą imienne zaproszenia.

Wśród pism i książek.

Lwów, 22. lutego.

Wł. St. Reymontowi poświęciły „Wiadomości literackie" nr. 7, gromadząc w nim ogromne bogactwo informacji o laureacie fundacji Nobla. Artykuły: Reymont jako poeta pracy, Lew u siebie w jaskini (w Kołaczkowie), Z okazji Reymontowskiej nagrody Nobla, Zagranica o Reymoncie. Na marginesie twórczości Reymonta, Nowa powieść, Ostatnie wydawnictwa Reymontowskie — składają się na uwypukloną sylwetkę znakomitego pisarza.

(t) **Skaut,** czasopismo polskiej młodzieży harcerskiej. Zeszyt I za styczeń przedstawia się nader zajmująco i sympatycznie. Kilka nader miłych ilustracji ozdabia ostatni numer tego interesującego czasopisma.

Wybory Prezydjum Izby handlowej i przemysł.

Lwów, 22 lutego.

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu odbędzie się plenarne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej celem dokonania wyboru prezydjum na rok b. Zdaniem sfer poinformowanych duże szanse do zajęcia opróżnionego przez zgon ś.p. Leopolda Baczewskiego stanowiska, posiada b. poseł, dr. Henryk Kolischer. Co do innych miejsc prezydjalnych toczą się jeszcze rokowania grup, reprezentowanych w Izbie.

Nowa ustawa o Izbach handlowych jest w przygotowaniu w Sejmie i jest rzeczą prawdopodobną, że Sejm ją załatwi w ciągu lata, tak, że ogólne wybory do Izby handlowej odbędą się już w jesieni tego roku. Rządowy projekt nowej ordynacji wyborczej dla Izb handlowych był niedawno przedmiotem obrad Izb i zapewne wkrótce pojawi się na Radzie Ministrów w ostatecznej redakcji.

Holenderscy rywale Kruppa.

Haga w lutym.

(+) W Holandji ostatnimi czasy podjęto pracę, celem wskrzeszenia ciężkiego przemysłu, który od lat dwudziestu z górą leży odłogiem. Od r. 1904 bowiem wszystkie zamówienia na działa otrzymywała i wykonywała firma Kruppa. Obecnie ukonstytuowało się w Rotterdamie towarzystwo, które zakupiwszy warsztaty okrętowe zamieniło je na odlewnię armat. W ubiegłym tygodniu pierwsze działa czterocalowe typu polowego zostały ofiarowane holend. ministerstwu wojny. Próby wypadły pomyślnie. Rząd holenderski prawdopodobnie zamówienia swe skieruje do nowopowstałej firmy.

Chciała zdobyć mieszkanie przez otrucie gospodyni.

Przyczynek do tragedji bezdomnych.

Wiedeń, w lutym.

(.) Policja w W. Neustadt odkryła zamach zbrodniczy, który zasługuje na szczególną uwagę ze względu na motywy, jakie kierowały jego sprawczynią.

Niejaka Franciszka Rössler przyjęła z litości na chwilowy pobyt swoją znajomą Teresę Fritzek, która po sądowej rumacji z zajmowanego poprzednio mieszkania, nie mogła znaleść dachu nad głową. — Po pewnym czasie gościnna gospodyni zauważyła, że potrawy, jakie spożywać miała, często miały podejrzany smak, tak że musiała odsuwać je ze wstrętem. To wzbudziło w niej straszne podejrzenie przeciw swej sublokatorce, zrobiła więc do policji doniesienie o usiłowane otrucie.

Aresztowana Teresa Fritzek, w ciągu przesłuchania **przyznała** się do winy, **podając jako powód, że chciała przez otrucie swej gospodyni wejść w posiadanie jej mieszkania.**

Rewkom Durakow i Marksina Prachwostowa.

Moskwa, w lutym.

(f) Kalendarz sowjecki jak wiadomomo, małpując wielką rewolucję francuską, zaludnił się szeregiem dziwacznych imion, wywodzących się z fantazji bolszewików. Obecnie w Rostowie ukazał się spis takich imion, z których przytaczamy parę charakterystycznych próbek: Wil (inicjały nazwiska władz. Ilicz Lenin) Róża (na cześć Róży Luksemburg) Marksina (ku czci Marksa) Engryd (Fryd Engels) Idea, Rewolucja, Komuna, Rewkom Sownarkom itp.

Surowe kary w krasnej armji.

Moskwa, w lutym.

(+) Sowjecka „Krasnaja Zwiezda“ zamieszcza sprawozdanie o wyroku, jaki zapadł w jednym z sądów wojskowych. Przed sądem stanęło 10-ciu żołnierzy armji czerwonej za to, że nie usłuchali rozkazu dowódców, (którzy im nakazali opuścić salę taneczną) a ponadto stawiali opór milicji. Trybunał wydał wyrok iście drakoński: **2 ch żołnierzy skazał na dwa la a więzienia, 3-ch na cztery lata, 3-ch na 7 l t, a 2-ch zasądził na** karę śmierci. **Wątpić należy, aby** w jakiejkolwiek „bu żuazy nej“ armji żołnierze byli karani z taką surowością.

Felleton „Gazety Por.“ z 23 lutego 1925.

Rośliny w świetle cyfr.

(Dokończenie.)

Niesłychana wytrzymałość części roślin i odporność na warunki zewnętrzne. — Drzewo, żyjące 6000 lat. — Potężne siły świata roślinnego.

Wymagania, jakim odpowiadać musi wytrzymałość oddzielnych części roślin na zginanie, rozciąganie, ciśnienie, są bardzo znaczne i powiedziećby można, iż właśnie pod tym względem państwo roślinne daje, nieosiągnięte jeszcze przez człowieka, wzory. Źdźbło żyta np. dosięga często wysokości 500 razy przewyższającej swoją grubość, podczas gdy wysokość najwysmuklejszego komina fabrycznego jest większą od szerokości jego zaledwie 20 razy. Niektóre włókna roślinne mają wytrzymałość na obciążenie, nie ustępują najlepszemu żelazu kowalnemu, a pod względem giętkości przewyższają ostatnie dziesięć i więcej razy. Wiązkę włókien roślinnych o 1 mm² w przekroju poprzecznym można obciążyć ciężarem 15—20 kg., a wiązka nie przerywa się, lecz po usunięciu ciężaru wraca do pierwotnej długości; drut metaliczny obciążony o tyle, aby po usunięciu ciężaru wrócił do pierwotnej długości, wydłuża się o 0,001 część swej długości, włókna zaś roślinne w tych samych warunkach mogą wydłużać się o 0,007—0,017 części swej długości.

Że odporność roślin na rozmaite warunki zewnętrzne jest olbrzymia wskazuje nam ten fakt, iż tylko wśród roślin spotykamy organizmy, które powiedziećby można, były świadkami czasów przedhistorycznych: Dracanea draco może żyć do 6000 lat, baobab — 5000 lat, cis — 3000 lat, dąb — 2000 lat i t. p.

Zaródź komórek roślinnych ścina się już w 60° C., czyli w takiej temperaturze większa ilość roślin żyć nie może. Nasiona i zarodniki mogą jednak wytrzymać znacznie wyższą temperaturę. Zarodniki bakterji Bacillus subtilis mogą być gotowane w wodzie przez pół godziny, nie tracąc zdolności do kiełkowania. Przeciwnie, rozwijające się z nich bakterje giną po ogrzaniu do 60° w ciągu kilku minut. Ale nietylko zarodniki, bo nawet niektóre wodorosty mogą żyć i rozwijać się w wysokiej temperaturze. W gorących źródłach Iscii znalezione były w temperaturze 81—85 stopni nici sinic.

Tak samo organizmy roślinne są nadzwyczaj odporne na działanie temperatury niskiej. Nasiona niektórych roślin, a zwłaszcza zarodniki, mogą bez przeszkody znosić do — 40° C. i niżej. Bakterje zaś wytrzymują znacznie niższą temperaturę. Naprzykład bakterie cholery i tyfusu wytrzymywały temperaturę ciekłego powietrza (około — 190° C.) w ciągu 1—4 dni, nie tracąc przytem swej zdolności do wytwarzania zabójczych na organizm ludzki jadów. Nawet w temperaturze ciekłego wodoru (— 252° C.) te same bakterje w ciągu 10 godzin nie traciły swej zdolności do życia.

Rzeczywiście cudownym jest świat roślinny. Ta niewielka ilość faktów wskazuje nam, jak potężnie uzbrojone są rośliny w swej walce o życie. Jak wyzyskują one dla swych potrzeb wszystko, co się da w swem otoczeniu; jak odporne są one na potężne czynniki natury: chłód, gorąco, wichr itp., które niszczą najmocniejsze utwory przyrody martwej. Jeżeli zaś rośliny znajdują się w dogodnych warunkach, to w krótkim czasie bujnie rozwijają się. Jako przykład przytoczę rozmnażanie się bakteryj. Nadzwyczaj dogodne warunki życiowe dla bakteryj daje mleko. W momencie wydzielenia mleko nie zawiera bakteryj, lecz one szybko rozmnażają się w niem, trafiając doń z powietrza. W 1 cm³ mleka w temperaturze 15,5° C. znaleziono po 4 godzinach po wydojeniu 34.000, po 9 godzinach — 100.000, a po 24 godzinach — 4.000.000 bakteryj.

W. Wierzbicki (Łódź).

KRONIKA

TEATR WIELKI:
Niedziela 22. bm. (3 pop.) „Halka".
Niedziela 22. bm. (7.30) „Sen nocy letniej".
Poniedziałek 23. bm. „Lohengrin" (ważne bilety zakupione w poniedziałek 16. lutego 1925).
Wtorek 24. bm. „Wesele Figara" (50% zniżki).

TEATR MAŁY:
Niedziela 22 bm. „Proces rozwod."
Poniedziałek 23 bm. „Proces rozwod."
Wtorek 24 bm. „Proces rozwodowy"

TEATR NOWOŚCI:
Niedziela 22. bm. „Hrabina Marica".
Poniedziałek 23 bm. „Hr. Marica".
Wtorek 24. bm. „Hrabina Marica".

*

„Jaś i Małgosia". Premiera tej nadzwyczaj efektownej, fantastycznej opery Humperdincka, ukaże się w piątek dnia 27. bm. Odbywają się końcowe próby nad przygotowaniem premiery pod kierunkiem kapelmistrza K. Lewickiego i reżysera T. Łowczyńskiego.

„Agri", operetka Stephana, ukaże się po raz pierwszy we czwartek 26. b. m. Będzie to zarazem pierwsze triumfalne wejście tej operetki na scenę polską. Wielkiem urozmaiceniem nowej premiery są liczne produkcje choreograficzne, które nadzwyczaj starannie opracowuje baletmistrz J. Cesarski. Operetka ta otrzyma niezwykle barwną, kolorową i efektowną wystawę dekoracyjno-kostjumową projektu Z. Balka. Udział najwybitniejszych sił zespołu wróży tej operetce wielkie powodzenie. We środę odbędzie się próba generalna, wskutek czego Teatr będzie zamknięty w tym dniu.

*

P. MARJA TRUEM, artystka teatrów francuskich śpiewać będzie w teatrze świetlnym „Apollo" w czasie wyświetlania obrazu „Fiolki Cesarskie" począwszy od 25. bm. 992-2

*

RADIO-KONCERTY
z całego kontynentu demonstr. najlepszymi aparatami codziennie od 8 w., niedziela od 4 pop. Wstęp 1 zł. „STEN" **pl. Halicki 12a.** 990

*

Z żałobnej karty. Jakób Ulam, bankier, wiceprezes Małopolskiego Związku bankierów, i członek wydziału Giełdy lwowskiej zmarł nagle we Lwowie wczoraj wieczorem na udar sercowy. Bł. p. zmarły był dzieckiem Lwowa. Osierocił żonę z Philipów oraz syna abiturjenta gimnazjalnego. Liczył dopiero lat 49. Był on mimo młodego wieku od 25 lat bankierem i jednym z pierwszorzędnych fachowców, człowiek niezwykłego charakteru, skromny, niezwykle uczynny i dobroczynny, cieszył się sympatjami w całem mieście, to też śmierć jego nagła budzi powszechny żal. Bł. p. Ulam chociaż nie brał wprawdzie udziału w życiu publicznem, ale należał do obozu zdążającego do zgodnego współżycia wszystkich warstw społeczeństwa bez różnicy wyznania. Ostatnio wybrano go przełożonym kahału, gdzie prowadził dział finansowy. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Wałowej.

Odroczenie potrąceń pożyczki dla kolejarzy. Zarząd główny polskiego Związku kolejarzy komunikuje, że minister kolei żelaznych przychylił się do prośby w sprawie odroczenia potrącenia 25% zaliczki zeszłorocznej wydanej celem ulżenia ciężkiego położenia kolejarzy. Tak więc pożyczka ta spłacona będzie w 10 ratach zamiast w przewidzianych poprzednio 4 ratach.

Z Polskiego Tow. Ekonomicznego. Na Walnem Zgromadzeniu członków wybrano nowy wydział: Prezes dr. Stefan Pawlik; wiceprezesi: dr. St. Bieńkowski, dr. Leop. Caro, dr. St. Krzemicki. Członkowie wydziału: dr. Alfred Gałuszka, dr. Adam Głażowski, dr. Edward Hollander, dr. Michał Jasiński, inż. Józef Jaskólski, Wł. Roman Kordys, dr. Henryk Korowicc, dr. Henryk Löwenherz, dr. Marceli Paneth, dr. Kaz. Petyniak-Sanecki, dr. Tad. Pollak, dr. Wł. Terenkoczy, dr. Wł. Stesłowicz, dr. Karol Trawiński. Komisja rewizyjna: dr. Tad. Kudelka, dr. Jan Rucker, dr. Maks. Thom. Po wyczerpaniu porządku dziennego wygłosił prof. dr. Caro niezmiernie interesujący odczyt: „O teorjach przesileń".

Prezydjum Izby Rękodzielniczej w imieniu Centr. Ogniska młodzieży a rękodzielniczej składa Referatowi oświatowemu wojskowemu serdeczne podziękowanie za nadesłanie Ognisku cennych dziełek dla bibljoteki. Komenda miasta była jedną z pierwszych która zasiliła bibljotekę Ogniska.

(—) **Działalność Oddziału do walki z lichwą.** Za czas od 15.—21. lutego Oddział dla walki z lichwą przy Ekspozyturze śledczej we Lwowie doniósł do sądu 9 firm za oszustwo oraz 5 za lichwę. Do magistratu za przekroczenie taryfy maksymalnej doniesiono 4 sklepy spożywcze, 5 piekarń, oraz 6 piekarzy za przepisany brak wagi. Za brak cenników i cen doniesiono również kilkanaście firm, nadto przeprowadzono kontrolę po magazynach bławatnych, składach obuwia i składach mąki.

Ruina wystaw stałych. Oznaką czasu jest zanik prześlicznych wystaw, jakiemi były Bazary Krajowego Związku Przemysłowego. By w części bodaj wypełnić lukę, stwarza Liga Pomocy Przem. w Krakowie, Grodzka 13, Stałą Wystawę przemysłu ludowego, chałupniczego i rękodzielniczego, na bardzo dogodnych warunkach.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Sisle Brener, zam. przy ul. Słonecznej 35, doniosła wczoraj, iż z mieszkania jej skradziono wczoraj po włamaniu się palto zimowe oraz parę bucików wart. 150 zł.

(—) **Nagłe zasłabnięcie na ulicy.** Katarzyna Chowika zam. w Czerlanach, przechodząc wczoraj ul. Żółkiewską, dostała nagle boleści porodowych i upadła na chodnik. Odwieziona do szpitala natychmiast porodziła zdrowe dziecię.

(—) **Amatorzy drobiu** włamali się wczoraj do suteryn Samuela Frankla przy ul. Nenckiego 11 i skradli 5 kur i koguta wart. 50 zł.

(—) **Ogień kominowy.** W realności przy ul. Szeptyckich 6 wybuchł wczoraj pożar kominowy, wskutek nagromadzenia się sadzy. Straż pożarna ogień ugasiła.

(—) **Pokłuty nożem przez kolegów.** Na Edwarda Kałyniaka, zajętego w firmie przewozowej „Ruch" ul. Furmańska 3, skutkiem namowy jego kolegi Marcina Korola, nieznani osobnicy ciężko go pobili i zranili nożem. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło ranionego.

(—) **Zagadkowa śmierć dziecka.** Wczoraj rano zmarło nagle 1-miesięczne dziecko Parańki Hryniów, zam. przy ul. Obwodowej 12. Ponieważ lekarz dzielnicowy nie zdołał ustalić przyczyny, polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

(—) **Usiłowane włamanie do restauracji Zwolińskiego.** Minionej nocy kilku włamywaczy usiłowało włamać się do restauracji Zwolińskiego przy ul. Hetmańskiej 8. Sprawcy wyłamali drzwi wraz z futrynami oraz zerwali sztabę żelazną, jednak do wnętrza nie dostali się, albowiem zostali spłoszeni przez dozorcę tej realności.

(—) **Niebezpieczna złodziejka Matylda Adler,** której ujęcie nastąpiło w dość interesujących okolicznościach, przyznała się już do dwudziestu kilku kradzieży, wydała swego spólnika, a zarazem kochanka, który zajmował się pozbywaniem kradzionych rzeczy. Wczoraj do Ekspozytury śledczej zniesiono całe stosy przedmiotów odebranych od pasorów, które poszkodowani mogą rozpoznawać w godzinach urzędowych. Ujęcie Adlerowej nastąpiło w ten sposób, że gdy wywiadowcy policyjnie wraz z aresztowanym włamywaczem Szyszką, sprawcą włamania do mieszkania sen. Cieńskiego szli ogrodem Potezuickim w kierunku pałacu ks. Sapiehy (gdzie Szyszka miał pokazać miejsce, w którem zakopał narzędzia do włamania) po drodze spotkali Adlerową wraz z tobołkiem skradzionych rzeczy. Aresztowana przyznała się z miejsca do popełnienia szeregu kradzieży.

(—) **Ujęcie rabusia.** W sprawie napadu rabunkowego na gajowego Piotra Kowalskiego, zajętego u OO. Dominikanów w Dzibułkach, wywiadowcy aresztowali Piotra Słukę, podejrzanego o współudział w tym napadzie, oraz o udział w szeregu innych napadów.

Lwów posiada osobliwy fenomen:
Jest to nieuchwytna „kobieta z krwotokiem".

Ciągle ją łapią i ciągle się wymyka. — Okradła kilka dzielnic Lwowa i wciąż buja na wolności. — Futro prezydenta w ręku Krupskiej, a Krupska w ręku policji.

Lwów, 22. lutego.

(—) Wiele kłopotu ma lwowska policja z nałogową złodziejką Parańką Krupską, która grasuje po domach i pod formą żebrania popełnia znaczne kradzieże. Przez długi czas uchodziło jej to bezkarnie, dopiero funkcjonarjusze I. kom. P. P. w lutym ub. r. aresztowali ją. Przyznała się wówczas do licznych kradzieży i wskazała miejsce, gdzie rzeczy te pozbyła. Wkrótce z więzienia sądowego dostała się do szpitala ze względu na krwotok wewnętrzny. Już po 2-dniowym pobycie zbiegła i wszelki ślad po niej zaginął. Dopiero w jesieni ub. r. z okazji licznych kradzieży w VI. dzielnicy znowu ją ujęto i osadzono w aresztach. Powtórzyła się historja z krwotokiem i Krupska odeszła do szpitala, skąd po 3 dniach zbiegła.

Przed kilku dniami przodownik I. komisarjatu Kobylak, przechodząc ul. Zyblikiewicza ujrzał jakąś **kobietę uciekającą z futrem w ręku, a za nią w pościgu jakiegoś mężczyznę.** W przytrzymanej rozpoznano „słynną" złodziejkę Krupską, **która futro przed chwilą skradła** z mieszkania b. prezydenta Izby skarbowej p. Bugny. Oddano ją do aresztów, poczem odesłano do sądu.

Jak się okazało Krupska **najwidoczniej na zawołanie potrafi sfabrykować krwotok, gdyż przedwczoraj znowu znalazła się w szpitalu, w którym zabawiła zaledwie 24 godzin i po raz trzeci zbiegła w niewiadomym kierunku.**

Życie karnawału.

— **Ostatki karnawałowe w „Gwieździe.** Dwa Dancingi na pożegnanie karnawału urządza Stow. „Gwiazda" w sali własnej przy ul. Franciszkańskiej 7, w niedzielę 22 i we wtorek 24. bm. na dochód funduszu inwalidów, wdów i **sierót. Początek o g. 9 wieczór.**

Kącik dla Pań.

CHUSTECZKI.

Lwów. 22. lutego.

Od nakazów mody nie jest dziś wolna nawet chusteczka. Minął czas, gdy służyła ona tylko określonemu celowi i była szczególniej potrzebna podczas kataru... Zapewne, że i ta praktyczna prawdziwa chustka do nosa nie może być zupełnie wyrugowana — ale o niej się nie mówi... a jeśli trzeba jej użyć, to czyni się to, o ile możności dyskretnie i chowa ją tak, aby nikt nas nie mógł posądzić o posługiwanie się tak przestarzałym przedmiotem użytkowym.

Chusteczka, o której się mówi, która się liczy, to arystokratka w niczem nie przypominająca swojej protoplastki.

I zaiste, jakże rozpoznać pokrewieństwo między dawną, białą płócienną czy choćby batystową chusteczką o pewnych racjonalnych rozmiarach, a tem prześlicznem „nic", z czarnego jedwabiu, które znika z łatwością w maleńkiej dłoni właścicielki, lub w miniaturowej kieszonce żakiecika lub angielskiej sukienki... Te czarne lub ciemne jedwabne chusteczki, małe jak dla lalek, obowiązują dla toalety dziennej, spacerowej i wizytowej. Zdobi je w rogu ładny monogram lub haft przedstawiający jakieś zwierzątko lub kwiat...

Do toalet wieczorowych natomiast należy chusteczka bardzo duża, lecz zupełnie przejrzysta, z gazy, oszyta prześlicznemi, malinowemi lub angielskiemi koronkami. Trzymać i nosić umiejętnie taką chusteczkę należy do specjalnej sztuki elegancji.

Nina.

Z KRAJU

(Z) **Wicepremjer Thugutt** wyjechał w sprawach politycznych do Krakowa na 2 dni i powróci w niedzielę do Warszawy. Podróż ta pozostaje w związku z wyjazdem franc. ministra Godarta do Krakowa.

Wybory w klubie sprawozdawców sejmowych. (Z) Na zgromadzeniu klubu sprawozdawców parlamentarnych w Warszawie prezesem klubu został wybrany ponownie red. Giełżyński.

Zmarł na posterunku. (Z) Z Warszawy donoszą: W pracowni budowy telefonu, pracujący na dachu 4-piętrowej kamienicy Walenty Korlak trzymając w ręku drut telefoniczny zmarł na atak sercowy. Zmarłego znieśli koledzy na dół.

Motyl, jaskółka i śnieg w Warszawie. (Z) W Warszawie spadł dzisiaj wielki śnieg. Pisma donoszą, że w ostatnich dniach widziano w Warszawie motyla i jaskółkę. Wynika więc z tego, że jeden motyl i jedna jaskółka nie stanowią jeszcze wiosny.

(t) **Spekulacja pocztowymi „błędnodrukami".** Na pocztach w niektórych miastach, a szczególnie w Warszawie, praktykuje się stale zwyczaj, że kupujący arkusz znaczków otrzymuje arkusz niepełny, t. j. że jeden lub więcej znaczków brakuje, a na ich miejsce wlepione są t. zw. „błędnodruki", szczególnie cenione przez zbieraczy. Takie znaczki z błędami winne być niszczone jako makulatura, w praktyce jednak dostają się do handlu po cenie wyższej od nominalnej.

ZE ŚWIATA

Sąd wojenny w Amiens skazał wczoraj 9 oficerów niemieckich na 20- i 10-letnie więzienie za splądrowanie pałaców i zamków północnej Francji.

Przeciw reklamie na lekarstwa. Rząd holenderski przygotowuje projekt ustawy zabraniającej reklamy na lekarstwa bez zezwolenia ministerstwa, które będzie badało skład i sposób wyrobu danego środka leczniczego.

Przyspieszona wyprawa Amundsena. (Z) Z Kopenhagi donoszą, że Amundsen odleci na swoim aeroplanie do bieguna północnego już w najbliższych dniach. Odlot został przyspieszony z **powodu niezwykle ciepłej zimy.**

Z dziedziny mody.

Jaką będzie moda wiosenna?

Przeczucia i zapowiedzi. —Co o modzie zawyrokowały artystki paryskie. — Bogactwo form i barw. — Jasność i dystynkcja.

Lwów, 22. lutego.

Tegoroczne zbliżanie się wiosny przenika świat mody silniejszym niż zazwyczaj dreszczem oczekiwania i niepewności. Wraz z pierwszymi pękami budzącej się do życia przyrody, jakie kształty i formy wykwitną z tego wiecznie płodnego, weiznie nowymi prądami nurtowanego gruntu, jakim jest pomysłowość wielkich mistrzów sztuki krawieckiej.

Zapowiada się już od szeregu tygodni zasadnicza zmiana mody obecnej — chodzą słuchy o porzuceniu zasadniczej linji prostej przedłużonych stanów i wąskich, krótkich sukienek, czyniących z każdej niewiasty bébé o niezdeklarowanych jeszcze kształtach.

„Wielki tydzień“ krawiecki, urządzony przez poszczególne ateliers, zaprodukował we wspaniałych defiladach manekinów całkiem nowe projekty toalet: — skrócone, opięte stany à la directoire, — wdzięk n[illegible] co sztuczny drugiego cesarstwa oraz rozmaite egzotyczne gomysły przesunęły się przed oczyma zgorączkowanych spektatorek.

Niemniej te modne rewje nie przesądzają jeszcze kwestji, jak będzie wyglądała sylwetka kobieca już w najbliższych tygodniach. Rewje te są dopiero jakby pytaniem, na które świat kobiecy da dopiero odpowiedź, jakie z barwnego bukietu wybierze kwiaty, który mu najbardziej przypadną do smaku.

Bardziej miarodajne niż modele, zaprezentowane przez wielkie domy konfekcyjne, są dla przełomowych epok mody toalety zaadoptowane przez artystki scen paryskich. Co one przyjmą, staje się wyrocznią dla mody Paryża.

Z tego forum jak dotychczas zapadły zaś następujące wskaźniki: Linia prosta zostaje w mocy, mimo wszystkich skierowanych przeciw niej rekursów. Nie przydłuża się również spodniczki i nie będą sięgały niżej, jak tylko tyle, ile potrzeba aby przykryć kolanka... Natomiast wąska, opięta spodniczka zostaje skazana na banicję. Nie zmieni się wprawdzie linja, wrażenie wąskości w zasadzie zostaje utrzymane, w istocie jednak dobry obwód sukni, to, co się dziś nazywa „jupe“, chociaż stanowi całość z górną częścią sukni, staje się bardzo szeroki. Niema dziś już gładkich spodniczek, układa się je w fałdy, plisy, zmarszczki, przecina godetami, rozszerza fartuszkami, naszywa powłewnością falbanek.

Do gładkiego przeważnie „korsażu“ dołącza się bogactwo form do szytych spodniczek.

Poza tem urozmaicenie polega na nieskończonej różnorodności materjałów, haftów i przybrań.

Co największej uderza, to niemal zupełne wyeliminowanie koloru czarnego a wraz z nim wszystkich tonów ciemnych, smutnych. — Jasność i barwność królują niepodzielnie w świecie mody, jakkolwiek jasność ta i barwność nie są identyczne z jaskrawością. Przeciwnie kolo ryt modnych toalet jest łagodnie stonowany, jakby malowany barwami z ąalety przyblakłej nieco przeszłości. Przypominają one blade orchideje i niebo przed zmrokiem wieczornym i jasne pierwiosnki pól.., —

Na tych tłach delikatnych wykwitają prześliczne, również z dyskretnych tonach trzymane hafty... zadziwiają jakąś dostojną wytwornością gipiury lub niemniejsze, zastosowane do barwy sukni bramowania... —

Obok tych delikatnych efektów nieco brutalniej występuje krata, która nie myśli ustąpić z areny mody.., —

Szkoty wielokolorowe lub kraty ciemne na białem tle, należą do trousseau wiosennego każdej modnej kobiety... lecz i tu kontrasty nie powinny działać zbyt ostro, dobór szkotów winien być dyskretny a łagodzi się je jednokolorowem przybraniem. —

Do ustroju takiego jest mile widzianem uzupełnieniem cape w kolorze zasadniczym sukni lub też białe albo czarne...

Kapelusik mały, skromnie przybrany, uzupełnia toaletę wiosenną, która we wszystkich swoich odmianach jest pełna wdzięku i malowniczości. —

—— Nina.

Potworny czyn kierownika piekarni.

Znęcał się w nieludzki sposób nad młodocianym piekarczykiem, który wskutek obrażeń później zmarł.

Lwów, 22. lutego.

(—) Posterunek policji państwowej w Janowie w dniu wczorajszym otrzymał doniesienie karne na kierownika piekarni Kółka rolniczego w Janowe Aleksandra Kurtiaka, który w grudniu ub. r. pobił tak ciężko zajętego w piekarni 18-letniego chłopca Stefana Czabana, iż ten wskutek odniesionych obrażeń w 3 tygodnie później zmarł. Przeprowadzone dochodzenie wykazały, że Kurtiak stale znęcał się nad chłopcem, a ostatnio 6. grudnia ub. r., kiedy denat rzekomo ukradł 7 kg. mąki, Kurtiak zamknął się z nim w piekarni i bił go pałką po głowie, a gdy chłopak już padł na ziemię zemdlony, rozbestwiony piekarz kopał go jeszcze nogami. Od tego czasu chłopak ciężko zaniemógł i 2—3 tygodnie później umarł.

Tajemniczy grób na cmentarzu żydowskim.

Krył on rzekomo zwłoki młodego magnata polskiego, spalonego na stosie za odszczepieństwo.

Wilno, w lutym.

(Gw.) Na cmentarzu żydowskim Wilnie zburzony został niedawno doszczętnie przez barbarzyńską rękę słynny w kołach tamtejszych żydów dziwny grobowiec w kształcie podłużnej arki, z pod której wychylał się zgarbiony pień starego drzewa z gałęziami, smutno obwisłemi. Do grobowca tego przywiązana była tajemnicza legenda, przekazywana od wieków z pokolenia w pokolenie. Legenda ta mówiła, że przed wiekami młody magnat polski, syn jednego z rodów najznakomitszych, oczarowany głębią wiedzy żydowskiej, którą poznał w czasie swej podróży do Amsterdamu — przeszedł na judaizm, potem zginął, spalony na stosie. Żydzi wileńscy pochowali na cmentarzu szczątki jego, a na mogile zasadzili drzewo i wybudowali grobowiec z szarych głazów, nie wyrywszy na głazach imienia ani daty.

Życie gospodarcze.

WALKA O WARTOŚĆ FRANCUSKIEGO FRANKA.

Projektowane nowe ustawy. — Rząd wystąpi z nieubłaganą surowością przeciw krzewicielom popłochu. — Anglja i Ameryka uznają wolność kredytową Francji.

Paryż, w lutym.

Z Paryża donoszą, że rząd francuski w myśl poczynionych oświadczeń Herriota wypracowal i w najbliższych dniach Izbie przedłoży pęć przedłożeń w sprawie sanacji finansów. Poświęcone one będą następującym zarządzeniom: 1) Zniesienie bordereau kuponów i obłożenie oszustw podatkowych ostremi karami; 2) szybkie wprowadzenie projektowanych podatków; 3) stworzenie kasy amortyzacyjnej dla wszystkich regularnych wpływów państwowych; 4) ułatwienie obrotu czekowego.

W czasie obrad Izby nad ustawą finansową, minister skarbu Clémentel oświadczył, iż rząd jest zdecydowany bezwzględnie zastosować wszystkie postanowienia karne przeciw szerzycielom pogłosek finansowych, siejących panikę.

Po nim zabrał głos Herriot i wyraził podziękowanie Anglji oraz Ameryce za to, iż nie zwątpiły w solidną zresztą zdolność kredytową Francji.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

	Przekazy	Gotówka
Paryż	27·25	27·25
Londyn	24·80	2[illegible]78
Nowy Jork	5 22	[illegible]47
Warszawa	10050	9[illegible]0
Belgja	26 40	26·30
Włochy	21 35	21·27
Hiszpanja	74 20	73·70
Holandja	208·80	208 40
Berlin	1·23·8	1·23·7
Wiedeń	73·40	73 10
Sztokholm	140·60	140·10
Oslo	79·50	79·00
Kopenhaga	92·90	92·40
Sofja	3·80	3·75
Praga	15 45	15·40
Budapeszt	0 72·5	0·71·5
Belgrad	8 45	8·40
Ateny	8·30	7·80
Konstantynopol	2·80	2·70
Bukareszt	62·5	57·50
Helsingfors	13·10	12·90
Buenos Aires	196 00	195·00

Tendencja utrwalająca.

Obroty prywatne.

Lwów, 21 lutego.

Wczoraj tendencja chwiejna, — wieczorem kursa silniejsze. Obrót słaby i tylko w dolarach. Kurs wieczorny. Dolary amerykańskie 5.19 do 5 19·25, dolary kanadyjskie 5.15·50 do 5.15·75.

Jako zabezpieczenie od przeziębienia
dobrze jest używać regularnie przy zmiennej temperaturze



Scotta Emulsja Tranowa

Od dziesiątków lat emulsja ta okazała się jedynym środkiem zapobiegawczym. 864

Przy kupnie prosimy zwracać uwagę na oryginalną markę EMULSJI SCOTTA.

Żądać w aptekach i drogerjach.

LWOWSKA ŁAŹNIA PAROWA

Lwów, Żółkiewska 40

będzie otwartą w NIEDZIELĘ dnia 22. lutego i w następne niedziele, a to na podstawie orzeczenia Najwyższego Sądu w Warszawie z dnia 30. września 1924, L. cz. III. Kr. 576/24/4 **i poleca się P. T. Publiczności po zupełnem odnowieniu jako najlepszy Zakład Kąpielowy.** 997

Cegielnia parowa

do rozbiórki, składająca się z maszyny parowej 35 P. S., kotła komina 30 m., prasy do cegieł i dachówek, wózków, kolejki i szopy, na sprzedaż. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. 6, 314. 905-2

ARTRETYZM, REUMATYZM,

ischias, podagrę, ot łość, dychawicę sercową i t. p. leczy skutecznie i szybko jedynie

„PIPERAZINA MUSUJĄCA"

A. Kozłowskiego.

Żądać wszędzie tylko z firmą „A. Kozłowski". — Skład główny: **Warszawa, Boduena 1,** Apteka.

Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem pocztowym natychmiast po otrzymaniu zamówienia. 947

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ



„Kaps" SZCZURY i MYSZY

bezsprzecznie najpewniej tępi powszechnie znany od trzydziestu lat preparat

„KAPS"

Do nabycia: we wszystkich składach aptecznych, drogerjach, aptekach i składach farb. 832

Niebywała okazja!

II. Serja

Buciki szkolne marki



Del-Ka

od 21. do 28. lutego



Dziecinne czarne wielkość 19–25 Z. 5.50
takie same bronz. 6.50



Dziewczęce czarne i bronz. wielkość 26–30 10.50
wielk. 31–35 Z. 12.50



Do nabycia w filjach i zastępstwach:

Kraków, Rynek 14 — Katowice, Jana 1 — Król. Huta, Wolności 18 — Bielsko, Wzgórze 20 — Cieszyn, Głęboka 5 — Tarnów, Pl. Sobieskiego — Rzeszów, 3 Maja — Jarosław, Grunwaldzka 8 — Lwów, Legjonów 13 — Lwów, Hetmańska 6 — Kołomyja, Rynek — Drohobycz, Rynek 7 — Borysław, Pańska — Stryj, Kościelna 24 — Złoczów, — Brody, — Przemyśl, Franciszk. 20 — Przemyśl, Pl. na Bramie — Bełzec, — Chrzanów, — Dolina, — Krosno, — Mielec, — Rymanów, — Biecz, — Dębica, — Łańcut, — Lisko, — Rudnik, — Wadowice.

BUCHALTERA rutynowanego bilansisty poszukuje Farmacja, Piekarska 1. 942-3

RZĄDCA, ekonomiczny-gorzelnik w sile wieku, z ukończoną szkołą rolniczą i gorzelniczą w Dublanach, 22 lat praktyki w większych majątkach, z bardzo dobremi poleceniami, obejmie posadę rządcy lub gorzelnika, lub jedno i drugie, jako żonaty lub kawaler. Zgłoszenia do F. Faliński, Kamionka Strumiłowa. 917-13

Mieszkania, lokale, sklepy

W KOSOWIE, Karpaty, już od 1. marca wynajmuje pokoje z całem pierwszorzędnem utrzymaniem osobom potrzebującym odpoczynku i rekonwalescentom. Informacje E. Łukaszewska, Kosów ad Kołomyja. 878-3

Rozmaite

SPRZEDAM TANIO 3 par kamieni sztucznych 42", stół walcowy 480×220 mm. patentowany czeski planzichter. Smieszko, młyn, Sokal. 979-5

UNIEWAŻNIA się skradzioną książeczkę wojskową dnia 16. lutego 1925 w Samborze, na nazwisko Sołka Michał ur. 1896 roku w Czerchawie. 962-2

UPRASZAM Panią, która wczoraj, 20 lutego, wieczorem zabrała przez pomyłkę w sklepie „Alby", Halicka 21, klucze ze stołu — o zwrot tychże. 985

IGŁY TRYKOTNICZE, przyrządy przędne, tkackie, powroźnicze, kilimkarskie, grzebienie, nicielnice, osnowę i wełnę kilimkarską poleca M. Błaszkowski, Łódź, Pańska 23. 846-10

T-wo Starachowickich Zakładów Górniczych

983 **poszukuje**

technika leśnego

na stanowisko pomocnika Dyrektora lasów, z handlowem doświadczeniem, obznajomionego z tartakami i rynkiem drzewnym. — Oferty pisemne: Warszawa, ul. Warecka Nr. 15.

ZACHĘTA. Salon sztuki, Legjonów 7, I. p. Wystawa, sprzedaż obrazów i rzeźb, otwarta w dnie powszednie i w niedziele od 10—2. Ceny niskie. Sprzedaż na raty. Zakupione obrazy wydaje się natychmiast. 986

MŁYN TURBINOWY, ładny budynek murowany, w miasteczku niedaleko Lwowa do wydzierżawienia. Wiadomość: Rolindustria, Lwów, Fredry 9. 977-3

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót stolarskich dla budowy domu dla funkcjonarjuszów Gminy m. Lwowa przy ul. Zborowskich we Lwowie rozpisuje się niniejszem licytację ofertową z terminem do dnia 27. lutego 1925 r. godz. 12 w południe.

Bliższych informacji udzieli Departament techn. Magistratu, Ratusz III. p. (drzwi Nr. 116) w godzinach urzędowych.

We Lwowie, dnia 20. lutego 1925.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

975 **Neumann** w. r.

Dr. Anna Kogutowa
ord. w chorobach skórnych i wenerycznych. Kosmetyka lek. od 3–5 ul. Friedrichów 8.

DÜRKOPPA maszyny do szycia poleca skład maszyn M. Steinhaus, Lwów, Gródecka 10 a. 982-5

Maszyna drukarska

z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej, Lwów, Chorążczyzny 31, od 8—3.

L. 3 9/1925.

KONKURS.

Wydział powiatowy w Złoczowie rozpisuje niniejszym konkurs na posadę kasjera Rady powiatowej.

Do tej posady przywiązana jest płaca IX. stopnia urzędników państwowych, z prawem posunięcia do wyższego stopnia oraz prawem do emerytury

Kompetenci mają wykazać się:

1) prawem obywatelstwa polskiego.
2) metryką, celem stwierdzenia, że nie przekroczyli 40 lat życia,
3) świadectwem zdrowia,
4) świadectwem moralności,
5) dokładną znajomością języka polskiego w mowie i piśmie,
6) świadectwem dotychczasowej praktyki w dziale rachunkowym
7) egzaminem z rachunkowości państwowej.

Powyższa posada będzie nadaną prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadowalniającej służby nastąpi stabilizacja.

Podania z dokumentami należy wnosić do Wydziału powiatowego w Złoczowie najdalej do dnia 10. marca b. r.

914 **Wydział powiatowy.** **Kostheim.**

Magistrat miasta Śniatyna

L. 922/25. Śniatyn. dnia 11. lutego 1925.

KONKURS

na budowę elektrowni w Śniatynie.

Magistrat miasta Śniatyna zaprasza przedsiębiorstwa techniczne, w których zakres wchodzi budowa zakładów elektrycznych, do nadsyłania ofert z podaniem kosztorysów, sposobu finansowania budowy, warunków eksploatacji i t. d.

Elektrownia ma służyć do oświetlenia ulic, domów i do poruszania motorów.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 15. marca 1925.

Za Magistrat miasta Śniatyna.

Komisarz rządowy:
981 L. S. **M. Niemczewski** m. p.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** Odpowiedzialny red.: **Marjan Machalski.**